KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC. ŚRODA, 1 LUTEGO 1928 ROKU. Nr. 32.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy

Unieważnienie listy P. P. S. lewicy.

Próby konsolidacji ugrupowań polskich w Małopolsce Wschodniej.

UNIEWAŻNIENIE LISTY Nr. 16.

Warszawa, 31.1 (Tel. wł.) Na posiedzeniu komisji wyborczej państwowej rozpatrywano kwestję ważności listy nr. 13. Decyzję w tej sprawie odroczono do środy.

Komisja wyborcza państwowa unieważniła listę Nr. 16 lewicy P. P. S., a to dlatego, że znajdowało się na niej 100 podpisów nieważnych.

Północ, posiedzenie trwa dalej.

O JEDNOLITY FRONT.

Warszawa, 31.1 (Tel. wł.) Rokowania pomiędzy przedstawicielami bloku katolicko-narodowego, a katolicko-ludowego o zawarcie szeregu porozumień regjonalnych nie zostały dotąd ukończone. Według istniejących projektów porozumienie obejmie nietylko miasta, ale też i szereg okręgów wiejskich, jak np. okręgi województwa Łódzkiego, okręg płocki i t. d.

N. P. R. IDZIE ODDZIELNIE.

Warszawa, 31.1 (AW) Rokowania N. P. R. prawicy z ugrupowaniami wchodzącemi w skład katolickiego bloku ludowego na terenie Warszawy nie przyniosły żadnego pozytywnego rezultatu. W związku z tem wysuniętą zostanie samodzielna lista N. P. R. z posłem Michalskim na czele. Taksamo w Łodzi N. P. R. wystawi własną listę kandydatów.

PRÓBY POROZUMIENIA.

Lwów, 31.1 (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie przedstawicieli wszystkich stronnictw polskich w Małopolsce Wschodniej dla porozumienia się na platformie jednolitego bloku polskiego. Wyłoniony został komitet porozumiewawczy, złożony z trzech przedstawicieli bloku centroprawa (Z. L. N., Ch. N. i Piast) oraz trzech przedstawicieli bloku rządowego. (Związek Naprawy prawica narodowa i Ch. D.).

KANDYDATURY „B. B.".

Warszawa, 31-1. (AW.) W łonie B. B. ustalone zostały kandydatury listy nr. 1 we wszystkich niemal okręgach wyborczych. W Krakowie na pierwszem miejscu znajduje się nazwisko prof. dr. Krzyżanowskiego. W okręgu krakowskim kandyduje prof. Pochmarski. W Wilnie na pierwszem miejscu kandyduje poseł Zyndram Kościałkowski, na drugiem redaktor „Słowa" Cat-Mackiewicz, którego nazwisko figuruje jednocześnie na pierwszem miejscu w okręgu święciańskim.

Warszawa, 31-1. (AW.) Wobec wysunięcia kandydatury min. skarbu Czechowicza na pierwsze miejsce listy B. B. w okręgu Włocławek i Łódź miasto, nie będzie on zapewne kandydował na czele listy B. B. w okręgu lwowskim. Pierwsze miejsce na liście bloku ze Lwowa ma zająć min. Kwiatkowski.

OFERTA B. POSŁA BYRKI.

Warszawa, 31-1. (Tel. wł.) Poseł Byrka oglasza, że wobec niedojścia do porozumienia z „Piastem", sklania się do grupy Bojki, z ramienia której gotów jest kandydować.

NAGŁY POWRÓT

DELEGACJI POLSKIEJ DO ROKOWAŃ HANDLOWYCH Z SOWIETAMI.

Warszawa, 31-1. (Tel. wł.) **Wieczorem powrócili z Moskwy delegaci do rokowań handlowych z Sowietami pp.: Holówko i Sokołowski.**

Zdaje się, że rozmowy w sprawie rokowań nie powiodły się.

Nagły powrót delegatów z Moskwy wywołał w kołach politycznych duże wrażenie i liczne komentarze.

Pierwszą wiadomość o tem podała onegdaj w nocy radjostacja niemiecka, **powołująca się na oficjalny komunikat agencji telegraficznej „Tass", która twierdziła, że delegaci polscy nie wszczęli rokowań z władzami sowieckiemi i nie nawiązali kontaktu z komisarjatem spraw zagranicznych.**

Oryginalny strajk żydów w Jerozolimie

NA TLE ROZDZIAŁU ZAPOMÓG PIENIĘŻNYCH.

Londyn, 31.1 (PAT) Agencja Reutera donosi z Jerozolimy: W mieście wybuchł wyjątkowy w swoim rodzaju strajk, a mianowicie żydzi warszawscy **odmawiają przyjmowania zasiłków pieniężnych**, które zbierają dla nich ich protektorowie w Polsce. Strajk wywołany został przez **żydów ortodoksów**, którzy przybyli tu niedawno z Warszawy jaki imigranci i **opanowali kontrolę nad akcją udzielania zasiłków z funduszu Halukkah**. Wywołało to rozgoryczenie wśród straszych przywódców gminy żydowskiej i doprowadziło do obecnego strajku.

Rabinat odpowiedzialny za działalność funduszu Halukkah, **zmuszony był wezwać pomocy policji**, aby zapewnić spokój podczas dokonywania wpłat osobom, które nie przyłączyły się do bojkotu.

RZĄD TURECKI

UWAŻA MAHOMETANIZM ZA PODSTAWĘ KULTURY NARODOWEJ.

Angora, 31-1. (PAT). Agencja anatolijska donosi: Cztery dziewczęta tureckie, **uczenice kolegjum amerykańskiego w Brussie**, pod wpływem swych nauczycieli, dały się skłonić **do przejścia na wiarę protestancką**. Widocznem jest, iż wyzyskano tu niedoświadczenie i słabość charakteru dzieci.

W sprawie tej ministerstwo oświaty komunikuje: „Ministerstwo **zamknęło niezwłocznie kolegjum amerykańskie w Brussie**, gdyż, wbrew rozporządzeniom i instrukcjom, wedle których uczelnie wychowujące powierzone im dzieci, nie mogą wszczepiać im zasad religji, sprzeciwiającej się **podstawowym zasadom republiki**, — wygrywało na wierze wewnętrznej swych uczni, **znieprawiając ich kulturę narodową** i nadużywając zaufania. Ministerstwo postanowiło wskutek tego wystąpić przeciw winnym przed trybunałem republiki.

Najważniejszy wynik

KONFERENCJI MUSSOLINIEGO Z MINISTREM TITULESCU.

Bukareszt, 31-1. (AW.) „Cuventul" donosi, iż najważniejszym wynikiem konferencji rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Titulescu z Mussolinim jest **oświadczenie Mussoliniego w sprawie układu włosko-węgierskiego**, który, jak wiadomo, wywołał w Bukareszcie wielkie zaniepokojenie. Mussolini miał obecnie oświadczyć, **że Rumunja nie ma najmniejszego powodu obawiania się jakichkolwiek nieprzyjemnych niespodzianek ze strony Węgier.** Włochy nietylko nie zamierzają udzielić jakiegokolwiek poparcia akcji węgierskiej przeciwko Rumunji, ale wprost przeciwnie, będą działać w tym duchu, **ażeby akcję węgierską zgóry uniemożliwić.** To samo miał Mussolini oświadczyć premjerowi Bethlenowi z okazji podpisania układu włosko-węgierskiego.

ŻYDZI ZA BLOKIEM BEZPARTYJNYM.

Kielce, 31.1 (Tel. wł.) Z wielu stron województwa donoszą, że żydzi, widząc na liście bloku bezpartyjnego Nr. 1 przedstawiciela kupców żydowskich b. posła Wiślickiego oraz b. posła Kirszbrauna, coraz gromadniej zgłaszają swój akces do tego bloku. I tak żydzi w Radomiu zorganizowali w Zjednoczeniu żydowskiem komitet wyborczy i pod przewodnictwem rabina Kestenberga uchwalili poprzeć listę bloku bezpartyjnego Nr. 1. Związek drobnych kupców żydowskich w Jędrzejowie również uchwalił poparcie tej listy. Ortodoksi okręgu sandomierskiego, zebrani na wiecu w Pińczowie, po referacie p. Kaminera uchwalili poparcie bloku i wysłali depesze hołdownicze do p. Prezydenta i marsz. Piłsudskiego.

KONFERENCJA URZĘDOWYCH GIEŁD.

Wiedeń, 31-1. (AW.) Dzisiaj rozpoczęła się tutaj konferencja urzędowych giełd, a mianowicie: wiedeńskiej, praskiej, budapesztańskiej, warszawskiej i zagrzebskiej. Przedmiotem konferencji jest ustalenie wspólnej praktyki przy tranzakcjach giełdowych i międzygiełdowych.

IMIENINY P. PREZYDENTA RZPLITEJ

Warszawa, 31-1. (Tel. wł.) Jutro p. Prezydent Rzeczypospolitej, Ignacy Mościcki, obchodzi swe imieniny w gronie rodzinnem. Z powodu żałoby po stracie syna P. Prezydenta nie będzie przyjęć oficjalnych.

Zarówno w stolicy, jak w całym kraju w przeddzień imienin odbyły się capstrzyki i pochody.

POZBAWIENI OBYWATELSTWA LITEWSKIEGO.

Kowno, 31-1. (AW.) Rząd litewski wydał rozporządzenie, pozbawiające obywatelstwa litewskiego 200 osób, pochodzących z Wileńszczyzny i Grodna, a mieszkających obecnie na terenie Łotwy Paszporty wydane tym obywatelom w latach 1920—1922 zostały anulowane.

WZMOŻONA AKCJA OPOZYCJI W SOWIETACH.

Moskwa, 31-1. (AW.) Elementy opozycyjne mimo nieustannych aresztowań, ujawniają wzmożoną akcję propagandową. Ostatnio odbył się szereg wieców w fabrykach metalowych w Jekterinenburgu i innych miastach na Uralu. Przyjęto kilka rezolucyj protestujących ostro przeciwko zesłaniu zasłużonego wodza rewolucji, jak jest Trocki. Uchwalenie tych rezolucyj mimo zastosowania natychmiastowych represyj doszło do skutku jednomyślnie.

WALKA OKRĘTU CHIŃSKIEGO Z CZESKIM.

Pekin, 31-1. (AW.) Donoszą tu z Tsing-Tau, iż w pobliżu tego miasta doszło do walki pomiędzy krążownikiem, należącym do wojsk południowych, a parowcem czechosłowackim „Praga". Starcie nastąpiło w wyniku napadu krążownika chińskiego, co było rpresją w stosunku do parowca czechosłowackiego ze względu na liczne transporty broni, dostarczane przez Czechosłowację wojskom Chin północnych.

Skazanie zbrodniarza

KTÓRY SPALIŁ ODDZIAŁ WOJSKA

Poznań., 31.1 (PAT) Wczoraj wieczorem zakończył się w Sremie proces przeciwko Pawłowi Klupczyńskiemu i jego synowi Michałowi, oskarżonym o to, że w maju r. ub. w Kunowie, powiatu Sremskiego, podpalili celem otrzymania premji asekuracyjnej stodołę, w której **nocował oddział żołnierzy**, udających się na ćwiczenie do Biedruska. W czasie pożaru **28 żołnierzy odniosło poparzenia, 6 z nich zmarło.** Po przeprowadzeniu rozprawy sąd skazał Pawła Klupczyńskiego na dożywotnie więzienie i trwałą utratę praw obywatelskich, a syna Michała na 14 lat ciężkiego więzienia i utratę praw obywatelskich na lat 10.

EMERYTURY DLA WDÓW PO PISARZACH.

Warszawa, 31-1. (Tel. wł.) Prezydent Rzplitej nadał emeryturę Wł. Orkanowi i wdowom pp.: Micińskiej, Ludwikowej Stasiakowej, Piotrowskiej, oraz p. Neufeldównie, współpracowniczce „Epoki".

W 117 ROCZNICĘ ŚMIERCI KILIŃSKIEGO.

Kraków, 31-1. (PAT.) Wczoraj, jako w 117 rocznicę śmierci Jana Kilińskiego, szewca i pułkownika 20 pułku piechoty b. wojsk polskich, odbyło się nabożeństwo w kościele OO. Dominikanów, urządzone staraniem cechu szewców. Wartę honorową pełnili żołnierze 20 pułku, a w nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz, miasta, weterani 1863 roku, oraz delegacje podoficerów wszystkich pułków, stacjonowanych w Krakowie.

REFORMA PRZEDSTAWICIELSTWA NARODOWEGO WE WŁOSZECH.

Rzym, 31-1. (PAT.) Wielka rada faszystowska pod przewodnictwem Mussoliniego rozpoczęła badanie projektu reformy przedstawicielstwa narodowego.

PRZEGLĄD PRASY

Przeciwko agitacji wyborczej WÓJTÓW.

„Kurjer Poznański" pisze:

Komitet Wyborczy Katolicko-Narodowy w Kutnie ogłosił list otwarty do starosty kutnowskiego, w którym stwierdza, że wbrew zagwarantowanej w Konstytucji bezpartyjności urzędów państwowych i samorządowych, wbrew zasadzie niemieszania się władzy do spraw politycznych, a w szczególności do wyborów, zachodzą wciąż w powiecie Kutnowskim fakty niesłychanej w rozmiarach agitacji wyborczej, uprawianej przez organy państwowe i samorządowe.

Wyraża się to następująco:

1) w wielu urzędach gminnych są bezpłatnie rozdawane duże ilości gazet takich, jak „Głos Prawdy" (organ Partji Pracy) i „Gospodarz Polski" (organ świeżo powstałej secesji Bojki);

2) gazety te w szczególności są rozsyłane przez urzędy gminne sołtysom;

3) wielu wójtów osobiście organizuje i objeżdża zebrania po wsiach, agitując za listą nr. 1 i tworząc wiejskie komitety tej listy oraz sami przedstawiając do nich kandydatów;

4) zebrania powyższe są zwoływane przez sołtysów, na skutek poleceń służbowych wójtów;

5) sołtysi, mając odpowiednie nakazy, rozpisują urzędowe polecenia przybycia na zebranie, opatrując pieczęciami służbowemi;

6) sami wójtowie rozsyłają wezwania dò obowiązkowego przybycia na takie zebranie polityczne, przykładając pieczęć urzędu gminnego i podpis wójta;

7) zebrania przedwyborcze listy nr. 1 odbywają wójtowie wbrew rozporządzeniom władz szkolnych w szkołach.

W zakończeniu memorjału Komitet Katolicko - Narodowy zwraca się do starosty kutnowskiego z prośbą o ukrócenie tych nadużyć.

Ujemny bilans handlowy.

Bilans handlowy w roku 1927 zamknięty został niedoborem 400 miljonów złotych i znowu, jak kilka lat temu, nabrał cech chronicznego niedomagania. Nie lepszym, a napewno gorszym jest bilans płatniczy. Nasuwa się tedy przypuszczenie, że w gospodarce państwowej coś niedomaga, coś niedobrego się dzieje, wbrew przeróżnym artykułom pseudofachowym, gloryfikującym obecny stan. „ABC", zwracając na to uwagę, zauważa:

A przecież sytuacja jest poważna. Pamiętajmy, że stabilizacyjna pożyczka amerykańska nie dała nam więcej ponad 550 milj. zł. Już porównanie dwuch cyfr: 550 milj. zł. z pożyczki amerykańskiej i blisko 400 milj. niedoboru w bilansie handlowym za rok 1927 — świadczy, że może nadejść chwila, kiedy znowuż wysokocenne waluty, które, dzięki polepszeniu się sytuacji finansowej, ukazały się na rynku, zaczną się kryć w kieszeniach spekulantów lub powędrują zagranicę wzamian za należności.

Gdyby w roku 1928 doszło do tak dużej rozbieżności między przywozem towarów zagranicznych do Polski, a wywozem naszych zagranicę, jak to było w roku 1927, napewno nasz złoty znowużby się znalazł wobec niebezpieczeństwa zachwiania się.

Co na to Ministerstwo przemysłu i handlu? Z jakiemi planami się nosi, aby do tej niebezpiecznej sytuacji nie dopuścić?!

Odbywają się rokowania o traktat handlowy z Niemcami. Nie potrzeba na to wielkiej wiedzy ekonomicznej, aby zrozumieć, że otwarcie dziś naściežaj granic polskich towarom niemieckim, dziś, kiedy już i tak odczuwamy zalew towarów zagranicznych, kiedy musimy za wymianę towarów za rok 1927 dopłacić zagranicy blisko 400 milj. zł., wzmoglłby niebezpieczeństwo katastrofy gospodarczej i finansowej w Polsce. Nasz początkujący przemysł chemiczny i elektrotechniczny znalazłby się momentalnie w gruzach, a napewno i kwitnący przemysł tekstylny w Łodzi, Białymstoku i Bielsku musiałby ograniczyć swoją produkcję. Wówczas kilkadziesiąt tysięcy robotników znalazłoby się na bruku.

Dlaczego rokowania handlowe z Niemcami otaczane są tajemnicą milczenia? Dlaczego prasa i społeczeństwo nie są informowane o ich przebiegu?

„ABC" w zakończeniu swego artykułu zauważa, że wzbierające fale wyborcze i hałasy wiecowe nie powinny odwrócić uwagi społeczeństwa od tych podstawowych zagadnień, decydujących o bycie narodu polskiego i rozwoju państwa.

Exposé min. Stresemanna.

SPRAWA ROKOWAŃ HANDLOWYCH Z POLSKĄ.

Berlin, 31.1 — Na wczorajszem posiedzeniu Reichstagu minister spraw zagranicznych Rzeszy, dr. Stresemann, wygłosił całogodzinne ekspose o polityce zagranicznej Niemiec, wysłuchane przez Izbę z wielką uwagą. Minister Stresemann zaczął od poruszenia sprawy memorjału, przedłożonego przez rząd Rzeszy sprawozdawcom komisji bezpieczeństwa, obradującym w Pradze i oświadczył, że memorjał ten jest dowodem, że Niemcy z dobrą wolą pragną współpracować pozytywnie przy rozwiązywaniu zagadnienia bezpieczeństwa w Europie. Problematu tego jednak nie należy wprowadzać na błędne drogi. Bezpieczeństwa jednego czy też kilku poszczególnych państw nie można budować kosztem innych.

Od sprawy bezpieczeństwa minister Stresemann przeszedł bezpośrednio do zagranicznej polityki handlowej Niemiec.

Następnie minister Stresemann przeszedł do omówienia **rokowań handlowych z Polską.**

Odczuwam potrzebę — oświadczył minister Stresemann — oparcia naszego współżycia z krajami, sąsiadującemi na zachodzie i na wschodzie, na zasadach pokoju i porozumienia. **W tym też celu od przeszło dwu lat podejmowane są próby osiągnięcia porozumienia gospodarczego z Polską przez zawarcie traktatu handlowego.** Znacie panowie drogę krzyżową tego traktatu, który często był przedmiotem dyskusji w tej izbie.

Równocześnie zaś wyrazić muszę **nadzwyczajne ubolewanie** z powodu oświadczenia, zawartego w rezolucji Landsbundu, **iż nie pozwoli on na to, aby traktat handlowy z Polską wogóle doszedł do skutku.** Nie znajdujemy się też w tak szczęśliwem położeniu, które pozwoliłoby nam ograniczyć się do systemu samowystarczalności gospodarczej. Przemysł niemiecki w wysokim stopniu zainteresowany jest w tem, aby w następstwie przewlekłej wojny celnej **nie utracić rynku polskiego,** który zawsze był zbiornikiem odbiorczym towarów niemieckich. Takie samo zainteresowanie istnieje w Polsce.

Wszystkie partje, których przedstawiciele zasiadają w rządzie Rzeszy, jednozgodnie stwierdziły, że gabinet Rzeszy w pełnym swoim składzie w sposób **bezwzględnie pozytywny ustosunkował się do myśli zawarcia traktatu handlowego z Polską.** Oświadczenia, składane tu przez poszczególne organizacje Landsbundu, w niczem nie mogą zmienić tego faktu. Następnie p. minister Stresemann przeszedł do omówienia stosunków francusko-niemieckich. Po ekspose rozwinęła się ożywiona dyskusja, w czasie której zabierali głos przedstawiciele różnych frakcyj.

PRASA FRANCUSKA O MOWIE STRESEMANNA.

Paryż, 31.1 (AW) Prasa francuska omawia mowę Stresemanna z wielkiem umiarkowaniem, chociaż oczywista bardzo **stanowczo odpiera żądanie natychmiastowego opróżnienia Nadrenji.**

„Echo de Paris" podkreśla, że żądanie to nie wywołało właściwie we Francji żadnego zdziwienia, ponieważ Stresemann tylko z chytrości nie wystąpił do tej pory z tą pretensją. **Francja nie może zrezygnować z tego jedynego zastawu jaki posiada.**

Ze wszystkich dzienników paryskich tylko radykalny „Oevre" nie podaje oświadczeń Stresemanna ujemnej krytyce i twierdzi, że muszą one znaleźć praktyczne rozwiązanie i wywołać odpowiednie następstwa.

OPINJA PRASY NIEMIECKIEJ.

Berlin, 31.1 (PAT) Cała prasa berlińska poświęca wiele uwagi wczorajszej mowie ministra Stresemanna.

„Vossische Zeitung" uważa, że mowa ta miała na celu rozprawienie się z dwoma faktami, które zakłóciły politykę ministra Stresemanna w ostatnich czasach. Pierwszym faktem było przemówienie Paul-Boncoura w sprawie okupacji Nadrenji, drugim, należącym do dziedziny polityki wewnętrznej Niemiec, kampanja Landsbundu niemieckiego przeciwko traktatowi z Polską.

„Germania" stwierdza, że odprawa, udzielona przez ministra Stresemanna Landsbundowi była całkowicie zasłużona. Organ centrowy wyraża zdziwienie, że niemiecko-narodowi uznali za stosowne wyznaczyć na swego mówcę nie profesora Hoetscha, przedstawiciela umiarkowanego skrzydła, ale p. von Freytagh-Loringhovena, który należy do skrajnego prawego skrzydła stronnictwa i zawsze przeciwstawiał się polityce pojednania.

„Lokal - Anzeiger" nazywa ten punkt mowy ministra Stresemanna niezrozumiałym i ubolewa, że część przemówienia, protestująca przeciwko dekretowi o strefie granicznej, była zbyt łagodna i zbyt dyplomatyczna.

Echa śląskie.

100 miljonów na inwestycje.

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji budżetowej sejmu śląskiego wprowadzono szereg zmian do nowe. li ustawy o śląskim Funduszu gospodarczym. Następnie Komisja przyjęła wniosek Rady wojewódzkiej w sprawie przeniesienia kredytów i uchwaliła wstawienie dodatkowo 10000 zł. dla spółdzielni „Neptun". Po przeprowadzeniu ogólnej dyskusji nad projektem ustawy o zaciągnięciu 100 miljonów pożyczki na cele inwestycyjne, komisja wyraziła swą zgodę na zaciągnięcie tej pożyczki. Na następnem posiedzeniu komisji w dniu 5-go lutego b. r. będzie komisji przedłożone szczegółowe sprawozdanie w tej sprawie.

Obłędna robota monarchistów.

Wczoraj odbyło się w Katowicach zebranie monarchistycznej organizacji wszechstanowej okręgów: katowickiego i cieszyńskiego. Referaty wygłosili pp.: Stanisz i Ostrowski. Po dyskusji zapadła uchwała wystawienia samodzielnych list w okręgu katowickim i rybnicko - cieszyńskim. W ten sposób w okręgach śląskich o bardzo poważnym procencie dobrze zorganizowanej politycznie mniejszości niemieckiej wystawiona zostanie jeszcze jedna lista polska.

Wiadomości ze stolicy.

POTĘPIENIE NAPADU NA NOWACZYŃSKIEGO. Od redakcji „Kurjera Narodowego" w Nowym Jorku „Kurjer Warszawski" otrzymał następujące pismo: „Wobec napadu bandyckiego na redaktora Nowaczyńskiego oraz wobec ponawiających się stale podobnych pogwałceń czci i osoby obywatela, wyrażającego wolny pogląd na sprawy narodowe, wyrażamy najostrzejsze potępienie dla chuligańskich metod takich, okrywających hańbą imię Polski przed swoimi i obcymi. Stwierdzamy to imieniem narodowej prasy i kroci tysięcy jej czytelników".

ODEZWY NA MURACH KAMIENIC WARSZAWSKICH. Lista nr. 1. t. zw. „bezpartyjnego bloku współpracy z rządem", rozporządzająca widocznie znacznemi środkami pieniężnemi, dziś już gęsto oblepia mury kamienic warszawskich swemi odezwami. Na tem tle dochodzi do zatargów pomiędzy rozlepiającymi afisze, a właścicielami domów. Na jednym z domów śródmieścia — jak pisze „Kurjer Warszawski" — bez jakiegokolwiek zezwolenia zarządu kamienicy, nalepiono kilka plakatów B. B., gdy zaś dozorca kamienicy z polecenia właściciela domu usunął je, agitatorzy, pragnąc widocznie zastraszyć dozorcę, grozili mu za to „zamknięciem w kozie". Co jednak zasługuje na specjalną uwagę, to fakt, że z podobną pogróżką w razie dalszego usuwania afiszów B. B., wystąpił do dozorcy — działający chyba z własnej inicjatywy — jakiś funkcjonarjusz policji.

CZTERECH NURKÓW NA DNIE WISŁY. Jak już donosiliśmy, część przedmiotów pochodzących z kradzieży w poselstwie brazylijskiem, wrzuconych przez złodziei do Wisły, wydobył piaskarz Daniel Smolarek. Ponieważ istnieje przypuszczenie, że na dnie znajduje się jeszcze wiele przedmiotów zrabowanych w poselstwie, nie zrezygnowano z pomocy nurków. W poniedziałek popołudniu przyjechało do Warszawy czterech nurków pozostających na usługach kierownictwa marynarki wojennej w Pucku. Natychmiast po przyjeździe nurkowie obejrzeli teren na lewym brzegu Wisły, naprzeciwko elektrowni, gdzie wrzucono cenne przedmioty, a wczoraj zabrali się do żmudnej pracy.

Charakterystyczne objawy.

Wśród komunistów Zagłębia Dąbrowskiego nastąpił rozłam, którego przyczyną są żydzi. Mianowicie obecność żydowskiego nazwiska na „prawowiernej“ liście kandydatów do Sejmu komunistycznej „jedności robotniczo - chłopskiej“ wywołała utworzenie drugiej listy zwolenników ustroju sowieckiego, to zn. „Zjednoczenia chłopów i robotników Zagłębia Dąbrowskiego“. Około tej drugiej listy mają się skupić ci wyznawcy komuny, którzy pragną usunąć przeważający dotychczas wpływ żydów na robotę komunistyczną.

Charakterystyczny ten objaw potwierdza fakt wielkiego antysemityzmu szerokich mas robotniczych. Jeżeli w kierunku teorytycznie tak skrajnie tolerancyjnym pod względem narodowościowym i wyznaniowym, jak komunizm, przychodzi aż do rozłamu na tle stosunku do żydów, to jasnem się staje, że zaborczość żywiołu żydowskiego, który gwałtem wciska się do wielu komórek życia polskiego, budzi poważny sprzeciw. Niewątpliwie w rozłamie komuny polskiej grają wielką rolę odgłosy reakcji przeciw żydom w Rosji sowieckiej, co tyle kłopotu sprawia kierownikom bolszewickiego regime'u, niemniej jednak echa te musiały natrafić na grunt przeorany jeżeli zdołały się tak łatwo zaaklimatyzować u nas.

I rzeczywiście, powodów utrudniających współżycie polsko - żydowskie jest bardzo wiele. Nie potrzeba ich wyliczać, bowiem znane są ogólnie, czy to w dziedzinie kultury i moralności, czy też handlu, przemysłu polityki itd. Bardziej ciekawem jest, że mimo powszechności i ciągłości tych objawów, życie polskie cofa się jakoby przed natarczywością żydowską i coraz bardziej staje się zażydzone.

Zażydzenie Polski najjaskrawiej uwydatnił obecny okres przedwyborczy. Dotychczas nazwiska polityków żydowskich figurowały jedynie w lewicowych stronnictwach polskich, jak P. P. S. i komuniści. Tkwią tam tam też dalej pp. Liebermann, Diamand, Ehrlich, Warski — Warszawski i t. p. Pepeesowcy, jak wiadomo swoją tolerancyjność posunęli do tego stopnia, że do kompanji dopuścili jeszcze Niemców. Żydzi jednak dzisiaj sięgnęli po nowe zdobycze i nowe zajęli placówki. Np. na państwowej liście kandydatów do Sejmu „Bezpartyjnego bloku współpracy z Rządem“ figurują pp. Wiślicki (przywódca kupców żydowskich) i Kirschbraun. A przecież i polscy konserwatyści (ci, którzy wywodzą swój ród od krakowskich „Stańczyków“) kumają się z żydami i J. O. książe Janusz Radziwiłł kandydować ma na Wołyniu do Sejmu na drugim miejscu po p. Wiślickim. Czy trzeba bardziej jaskrawych przykładów?

W jednym z pism warszawskich (ABC) ukazał się wywiad z p. Bolesławem Batorem naukowo zajmującym się badaniem życia polskiego. W wywiadzie tym p. Bator stwierdza następujący, mało znany fakt:

— Ogromnie szybko postępuje w Polsce naturalny spadek ludności żydowskiej. W roku 1921 żydzi w Małopolsce stanowili 10 proc. ludności. Ale wśród młodego pokolenia było ich już tylko 6 proc. Podobny obraz widzimy wszędzie, gdzie tylko przeprowadzono statystykę. Rodzina żydowska staje się dwa razy mniej liczna od polskiej. Stosunek ten więc zaznacza się procentowo w statystyce narodowościowej młodego pokolenia. Gdy pokolenie to podrośnie, będziemy już mieli w Polsce tylko 6 proc. żydów.

To jest pociecha! Czy jednak wobec tej statystyki nie za wiele przestrzeni zajmują żydzi w życiu Polski? Jeżeli tak, to należy ich sprowadzić na właściwe miejsce.

Stab.

1000-lecie

ŚMIERCI ŚW. WACŁAWA.

W r. 1929 Czechosłowacja obchodzić będzie niezwykle uroczyście tysiąclecie męczeństwa św. Wacława, patrona kraju. W pierwszych dniach lipca zwołany zostanie kongres katolickiego stowarzyszenia gimnastycznego „Orzeł“, w połączeniu ze zlotem katolickich towarzystw sportowych różnych krajów. W zlocie tym, który odbędzie się w Pradze, przewidywany jest udział nie mniej, niż 150.000 uczestników. W Pradze zorganizowany zostanie narodowy kongres eucharystyczny. W salach muzeum narodowego urządzona zostanie wystawa przedmiotów, związanych z kultem św. Wacława, a teatry wystawią sztuki, osnute na tle życia i pracy Świętego.

Przemysł amerykański a Rosja.

PROTEST FRANCÓZÓW PRZECIWKO WYDANIU ICH PRZEDSIĘBIORSTWA W ROSJI KAPITALISTOM AMERYKAŃSKIM.

Stany Zjednoczone prowadzą wobec Rosji oficjalną politykę abstynencji. Nie utrzymują urzędownie bliższych stosunków z Rosją Sowiecką.

Inaczej jednakże kształtują się te stosunki, jeśli chodzi o wielkie grupy przemysłowe w Ameryce, o poszczególne trusty amerykańskie, o przedsiębiorców. Standard Oil Cy weszła, jak wiadomo w kontakt z rządem sowieckim, przejmując odeń eksploatację znacjonalizowanych dawniejszych prywatnych szybów naftowych w Baku, oraz organizując sprzedaż tej nafty na rynkach wschodnich. Z tego powodu wywiązała się ostra walka między Standard Oil Cy a trustem naftowym angielskim, Schell et Cy.

Rozmaite fazy tej walki są odbiciem konkurencyjnego wyścigu o zdobycie jaknajobfitszych źródeł nafty między przemysłem naftowym angielskim a amerykańskim. Przyczem zarówno trust angielski, jak i amerykański korzystają z mniej lub bardziej dyskretnego poparcia swych rządów, co nie może dziwić wobec olbrzymiego znaczenia nafty dla bezpieczeństwa państwa.

Ale nietylko nafta rosyjska przykuwa uwagę kapitalistów i przemysłowców amerykańskich. Ostatnio weszły w grę także i złoża rudy żelaznej w Krzywym Rogu, oraz walcownie i huty w Makiejewce, na Ukrainie.

Otóż niedawno doszła do skutku **olbrzymia tranzakcja pomiędzy rządem sowieckim a przedsiębiorcą amerykańskim, p. Farquhardem.** Objektem tej tranzakcji a raczej koncesji udzielonej grupie reprezentowanej przez p. Farquharda są olbrzymie walcownie i huty żelazne w Makiejewce, które przed wojną zatrudniały około 25.000 robotników. Zakłady w Makiejewce należały dawniej do Francuskiego Towarzystwa, które włożyło w to przedsięwzięcie kapitał 50.000.000 fr. Sowiety wywłaszczyły dawnych właścicieli t. j. akcjonarjuszy francuskich i znacjonalizowały Makiejewkę. Zakłady te szły pod zarządem sowieckim bardzo źle i produkowały zaledwie jedną trzecią tego co przed wojną.

Natomiast p. Farquahard i jego grupa obiecują wzamian za koncesję włożyć odpowiednie kapitały w inwestycje i odnowienie zakładów, obiecując doprowadzić ich produkcję roczną do 100.000 ton, a w razie wypełnienia tych warunków mają otrzymać szereg nowych koncesji na eksploatację kopalni rudy żelaznej w Krzywym Rogu, na budowę kolei żelaznej w okręgu Dońskim etc. etc. Tranzakcja nie byłaby kompletna, gdyby nie obietnica ze strony grupy Farquaharda wypłacenia potrzebującemu pieniędzy rządowi sowieckiemu 10 milj. dolarów po otrzymaniu koncesyj wyżej wymienionych.

Zdawałoby się, że rzecz cała już załatwiona. Z jednej strony grupa prywatna przemysłowa — z drugiej rząd sowiecki. Ale wmieszali się w tę sprawę byli właściciele, akcjonarjusze Makiejewki — obywatele francuscy, którzy bardzo energicznie zaprotestowali przeciw wydaniu bez odszkodowania, bez zwrotu włożonych przez nich kapitałów swego własnego przedsiębiorstwa w ręce grupy amerykańskiej. Protest akcjonarjuszy francuskich nie był tylko platoniczny, lecz przybrał formę energicznego wystąpienia w obronie swych praw na forum politycznem, albowiem rząd francuski, a raczej ministerstwo spraw zagranicznych zainterpelowane przez akcjonarjuszy zwróciło się do ambasady amerykańskiej w Paryżu z prośbą o przyjacielskie wyjaśnienie stanu rzeczy i uwzględnienie słusznych rekryminacyj poszkodowanych przemysłowców fracuskich.

Tak więc sprawa, zdawałoby się natury prawnoprywatnej, nabrała charakteru politycznego i wkroczyła na forum międzynarodowe. Jaki będzie epilog, nie da się dzisiaj przewidzieć.

Zarówno sprawa Farquaharda jak i nie przebrzmiały jeszcze konflikt Standard Oil Cy i Schell Cy dowodzą naocznie, iż wszystkie koncesje i przedsięwzięcia zainicjonowane w Rosji współczesnej przez grupy przemysłowe i finansowe zagraniczne tracą w większości wypadków swój charakter ściśle gospodarczy i wkraczają w dziedzinę polityki. W obu wypadkach cytowanych tutaj jawnym dowodem ingerencji dyplomacji stało się naruszenie praw osób trzecich prawnych właścicieli majątków i przedsiębiorstw odebranych im przez rząd sowiecki.

Aczkolwiek więc de jure i de nomine rząd Stanów Zjetdnoczonych nie wchodzi w kontakt bliższy z rządem sowieckim, to jednak w konsekwencji poczynań poszczególnych grup i przemysłowców zostaje wciągnięty pośrednio w akcję, mającą na celu obronę interesów przedsiębiorców amerykańskich.

Takie są niedogodności i ujemne skutki koncesyj, zawietranych w Rosji.

P.

Zmiany i uproszczenia.

W POSTĘPOWANIU KARNEM.

Warszawa, w styczniu 1928.

„Sprawę niniejszą sąd odracza poraz szósty już wobec niestawiennictwa coraz to innych świadków“, obwieścił zniecierpliwiony głos przewodniczącego w sali Sądu okręgowego w stolicy. Decyzja powyższa odnosiła się do procesu w którym w grę wchodził honor, dobre imię zasłużonego człowieka. Zniesławiony uciekł się pod opiekę sądu i na wyrok mający dać satysfakcję czeka już trzy lata. Odpowiedni przepis procedury rosyjskiej z 1864 roku, umożliwia ciągle, wyrażając się językiem sądowym, „spuszczanie“ sprawy w razie niestawiennictwa świadków. Zasada ustności nie pozwala na odczytywanie zeznań świadków z wyjątkiem wypadków specjalnych. Dopiero ogłoszona świeżo w „Dzienniku Ustaw“ nowela z dnia 19 grudnia 1927 r. (Dz. U. Nr. 114 poz. 971) wprowadza doniosły i tak pożądany wyłom w praktyce dotychczasowej.

Oto ustawa w art. 7 zezwala na odczytywanie za zgodą stron zeznań świadków, którzy nie stawili się do sądu. W ten sposób sprawa szybko może doprowadzona być do końca, a interes strony zagrożony nie jest, gdyż może ona zawsze oponować przeciw odczytaniu zeznania, powołując się np. na konieczność zadania świadkowi pytań dodatkowych.

Ale i ten wypadek, przewidujący prawodawca polski miał na oku, wprowadzając nowe postanowienia odnośnie do t. zw. ciągłości rozprawy głównej. Otóż w myśl przepisów do 1 stycznia 1928 r. obowiązujących rozprawa główna odbywać się musiała, bez przerwy to znaczy zarządzano jedynie przerwę dla wypoczynku niezbędną. Gdy wyłaniała się na przykład kwestja powołania nowych świadków sąd zmuszony był sprawę odraczać i wszystkie czynności procesowe ulegały długiej przerwie.

Nowela wprowadza zmianę zasadniczą, zezwalając przerwać rozprawę raz lub więcej razy, ogłaszając natychmiast ustnie o jej następnym terminie. A więc biorąc rzecz praktycznie sprawa przerwania w dniu pierwszym lutego uzyskuje natychmiast nowy termin na dzień 15 lutego. W nowym terminie w imię zasady bezpośredniości rozprawę należy przeprowadzić od początku w myśl noweli tylko wtedy, jeśli skład sędziów ulegnie zmianie, lub gdy od czasu ostatniej przerwy do podjęcia rozprawy minęło więcej czasu, niż czternaście dni. W dotychczasowej praktyce sąd na wstępie rozprawy decydował w związku z niestawiennictwem świadków bądź sprawę rozpatrzeć, bądź odroczyć, obecnie zaś ma wyjście trzecie, postanawia przeprowadzić rozprawę częściowo i w razie potrzeby ją przerwać.

Jak z powyższych uwag wynika omawiana nowela do procedury karnej posiada znaczenie doniosłe. Już w czasie bliskim ma być ogłoszona polska procedura karna, owoc prac Komisji Kodyfikacyjnej — wejście w życie jednak tej ustawy tak rychło nastąpić z natury rzeczy nie może, to też nowela omawiana przyśpieszając i upraszczając postępowanie karne w b. zaborze rosyjskim czyni bardziej skutecznym i prawidłowym wymiar sprawiedliwości karnej.

A. S. P.

Jubileusz prof. Brücknera.

SKROMNOŚĆ WIELKIEGO UCZONEGO POLSKIEGO.

W Berlinie obchodzono 50-lecie pracy naukowej znakomitego historyka polskiej i słowiańskiej literatury, prof Brucknera. Punkiem kulminacyjnym tej uroczystości stała się mowa samego jubilata.

Piękna polszczyzna wyraziła to, co jubilatowi rozpierało dusze i serce. Nie była to mowa przygotowana, lecz improwizacja człowieka, który pragnie dać wyraz uczuciom. W każdem słowie przebija się skromność wielkiego męża nauki. To, że dorobek jego jest tak obfity — mówił — zawdzięcza tylko Bogu, który pozwala mu dożyć sędziwego wieku. To, że dzieła jego są głośne i cenione zawdzięcza tylko istnieniu bogatych źródeł historycznych. Zasługa nie jest jego...

Tak mówił o sobie Aleksander Brückner, znakomity uczony, niezrównany badacz i historyk języków i literatur słowiańskich. Człowiek, który według bibljografji Wisłockiego w latach 1877 — 1927 wydał 1245 prac naukowych, z których każda oparta jest na rozległej wiedzy, niepospolitej intuicji i mozolnych studjach. Na wszystkie wyrazy podziwu i uznania odpowiada skromnie i szczerze: to nie moja zasługa, dziękujcie Bogu, bo zezwolił mi przez tyle lat korzystać z materjałów historycznych, które wytworzyła kultura. Ja byłem na rzędziem.

Aleksander Brückner złożył jeszcze jedno świadectwo, że jest człowiekiem wielkim.

Mogiły jugosłowiańskie

W POLSCE.

Jugosławja pragnie zaopiekować się grobami swoich żołnierzy, którzy na ziemi polskiej padli śmiercią walecznych podczas wojny światowej. Wyszukanie tych grobów napotyka na pewne trudności. Pozostała bowiem z czasów wojny tylko ewidencja jeńców rosyjskich, Serbów i Czarnogórców, którzy zmarli w niewoli i tu zostali pogrzebani. Poza nimi jednak jest cała masa rozrzuconych po całym kraju grobów żołnierzy b. armji austrjacko-węgierskiej, pochodzących z terenów dzisiejszej Jugosławji, których narodowość trudno jest sprawdzić po samych tylko lakonicznych zazwyczaj napisach na krzyżach mogilnych. Delegaci jugosłowiańscy pp. Crvanin i Perkut udają się do Piotrkowa, Lublina i Lwowa, celem sprawdzenia na tamtejszych cmentarzach wojennych stanu liczebnego grobów jugosłowiańskich. Rząd jugosłowiański ma zamiar na wspólnej mogile swoich żołnierzy w Polsce wystawić monumentalny pomnik.

Premiera w teatrze.

CIERPKI OWOC,

Komedja satyryczna w 3-ch aktach Roberta Bracco.

Najwięcej satyry jest w tytule, mającym zdefinjować charakter komedji. Istotnie owoc spekulacji literackiej włoskiego pisarza jest cierpki, a zatem i niesmaczny. Tak więc, tytuł jest o tyle trafny, o ile się odnosi nie do treści sztuki, lecz do jego wartości artystycznej.

Żadne wypracowanie literackie, choć napisane z dużą znajomością techniki scenicznej, nie może liczyć na wynalezienie w niem zalet artystycznych wtedy, gdy stosunek pisarza do działających bohaterów jest w wysokim stopniu niemoralny. Prawdziwy artyzm jest zawsze moralny, bynajmniej jednak nie w ramach zgóry narzuconych ciasnych reguł moralności małomieszczańskiej (dulszczyzny), wyrosłej na podłożu hipokryzji. Sztuka, jako zwierciadło świadomych i podświadomych funkcyj świata, powinna być odbiciem moralności, obowiązującej ludzi, ceniących swą wyższość w porównaniu za światem zwierzęcym.

Tymczasem tematem „Cierpkiego owocu" jest potencjonalność mężczyzn, która w ustach bohaterek komedji jest miarą ich wartości. Również i przedstawiciele płci męskiej oceniają się tylko wedle tego, o ile mogą zaspokoić niedwuznacznie objawiane instynkty strony przeciwnej. Słowem jest to ogród zoologiczny, w którym pod cienką warstwą słów zgoła niewinnych, kryją się świństewka bocianowate.

Nikim w tej komedji nie kieruje uczucie, a jeżeli młoda żona starego męża zdradza go z rozkwitającym młodzieńcem, to czyni to wyłącznie dla interesu swych zmysłów, nie usilując nawet wywołać wrażenia, że czyni tak z głębiej płynących sentymentów. Nie powiadam, że autor zadaje kłam rzeczywistości życia, ale nie wiadomo, komu taka komedja przyniesie pożytek, skoro Bracco nie wprowadził do zoologu ani jednego człowieka, któryby uświadomił widza, że właśnie patrzy na galerję zwierząt. Takiego typu brak w komedji włoskiej i dlatego wywołuje ona conajmniej niesmak.

Rolę Matyldy, główną postać „Cierpkiego owocu" kreowała p. Castori, podkreślając dosadnie wszystkie wyrachowania kobiety, żądnej przygód. Artystka, zresztą w myśl życzeń autora, pozbawiła Matyldę obsłonek kuszącej kokieterji, pozostawiając w niej jedynie trzeźwość wyrafinowania.

Stosunkowo najlepszy typ stworzył p. Dębowicz. Niezły był p. Heniowski, a p. Czekajska w roli naiwnej czuła się nieswojo i zdania, wygłaszane przez nią, brzmiały niewiarogodnie. Służącego grał p. Bienin, o czem wspominam z tej tylko racji, że gra ta rzucała się w oczy usiłowaniem stworzenia postaci komicznej. Usiłowania te wywołały efekt odwrotny. Gdyby artysta nie zdradzał swych aspiracyj na komika, nikt by go nie zauważył w małej rólce i wszystko byłoby w porządku.

Naogół przedstawienie było nudne. Djalogi zręczne coprawda, ale za długie. Gdyby były wzorowo przeprowadzone, to mielibyśmy choć tę nagrodę za cierpliwe wysłuchanie „Cierpkiego owocu". Nie było jednak i tego, głos suflera bowiem rozwiewał złudę teatralną.

K. Ć—rk.

NA EKRANIE.

„Cha g" w kinie „Zagłębie"

Oto obraz naprawdę niezwykły. Jeden z tych rzadkich obrazów, w których główne role oddano, jeżeli tak można powiedzieć, w ręce zwierząt. Tygrysy, lamparty, olbrzymie stada słoni, małpy, odwieczni mieszkańcy tajemniczej dżungli — oto bohaterowie dramatu. Człowiek staje się wśród tych bohaterów jedynie cząstką natury, walczącym o możność bytu dla siebie.

Zdjęcia arcyciekawe. Napięcie dramatyczne chwilami wstrząsające. Małpy odgrywają rolę komików, wy...

Przedwyborcze nastroje w będzińskiej Radzie miejskiej.

ŻYDOWSKI KANDYDAT NA POSŁA W OBRONIE FUSZERÓW-TANDECIARZY. — ŻYDZI ZA UTRZYMANIEM BRUDNYCH I NIECHLUJNYCH PIEKARŃ. — STATUTY PODATKÓW MIEJSKICH.

Poniedziałkowe posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie odbyło się już w atmosferze przedwyborczej. Zwłaszcza pewne posunięcia klubu żydowskiego wskazywały, iż chodzi tu nie o interesy miasta, lecz o pozyskanie względów... wyborców. W tym celu klub żydowski zgłosił kilka.. oryginalnych wniosków nagłych. Pierwszy dotyczył ustawy przemysłowej. Za przykładem kolegów z Rady miejskiej w Warszawie radni żydzi z Będzina złożyli wniosek, aby Magistrat wystąpił do władz o uchylenie, względnie zawieszenie i znowelizowanie ustawy przemysłowej, która wprowadza uciążliwe ograniczenia i godzi w interesy rzemieślników.

W obronie wniosku gorąco przemawiał ławnik Goldsztajn (kandydat na posła), który ni mniej ni więcej stanął w obronie fuszerów i tandeciarzy, wyrabiających znane ogólnie rzeczy bezwartościowe, uzasadniając wywody swe twierdzeniem, iż ludzie ci także żyć muszą, a wymagane przez ustawę egzaminy uniemożliwią partaczom dalszą egzystencję. Aby wniosek odpowiednio „ugarnirować", tj. nadać mu cechy słuszności, powiedziano, iż uchylenie lub zawieszenie ustawy ma trwać do czasu uruchomienia dostatecznej ilości szkół zawodowych, w których rzemieślnicy mogliby zdobyć potrzebną wiedzę.

Traktując sprawę życiowo, żydzi domagają się zawieszenia ustawy conajmniej na lat sto, zapominając przytem, iż partacz nawet w razie ukończenia pięciu szkół nic więcej prócz tandety nie będzie wyrabiał, z tej prostej racji, iż umożliwia mu to konkurencję, a pozatem ma on zbyt tylko na tandetę.

Dziwna rzecz, iż rzemieślnicy Polacy są naogół zadowoleni z ustawy, licząc na to, że przyczyni się ona do usunięcia fuszerki rzemiosła, gdy tymczasem zarządzenie wspomniane wywołało takie niezadowolenie wśród rzemieślników żydów. Podług wszelkiego prawdopodobieństwa, wniosek tego rodzaju praktycznego znaczenia mieć nie będzie, natomiast jest rzeczą pewną, iż kandydaturę na posła ławnika Goldsztajna poprą wszyscy partacze.

Niemniej oryginalny był wniosek drugi. Mianowicie Ministerstwo spraw wewnętrznych w walce z niechlujstwem dąży, między innemi, do tego, aby zwłaszcza przedsiębiorstwa trudniące się wyrobem artykułów pierwszej potrzeby, były należycie urządzone i odpowiadały przepisom sanitarnym. Dotyczy to w pierwszym rzędzie piekarń. Z uwagi na to, iż tych przeobrażeń odrazu wykonać nie można, władze centralne wyznaczyły ostateczny termin uporządkowania tych przedsiębiorstw na dzień 1 lipca. Po tym okresie wszystkie zakłady nie odpowiadające przepisom zostaną bezapelacyjnie zamknięte. Tymczasem sprawa piekarń na terenie Będzina przedstawia się wręcz tragicznie. Na trzydzieści kilka tych przedsiębiostw wyraźnie jedna piekarnia jest należycie urządzona, w większości zaś pozostałych przeróbki lub poprawki są niewykonalne z tej racji, iż znajdują się one w suterynach lub piwnicach i bezwzględnie muszą być zamknięte.

Klub żydowski postanowił wziąć w obronę zagrożonych zamknięciem i zgłosił wniosek nagły z żądaniem, aby okres zamknięcia podobnych piekarń został przedłużony do czasu... wybudowania sobie przez tych właścicieli odpowiednich przedsiębiorstw. Oczywista, pobożne to życzenie pozostanie bez skutku, niemniej ławnik Goldsztajn znów może liczyć na kilkanaście głosów.

Po szeregu innych jeszcze pytań, przystąpiono nareszcie do właściwych obrad. A więc: w trzeciem czytaniu przyjęto statuty podatkowe od węgla oraz od umów o przeniesieniu prawa własności. W drugiem czytaniu uchwalono statuty: od gruntów, łąk i ogrodów, w wysokości 100 proc. podatku państwowego, od spadków i darowizn w wysokości 10 proc. państwowego, od psów: za pierwszego 15 zł., za każdego następnego 20 zł., od towarów przywożonych koleją: od przesyłek zwykłych 10 gr. od 100 kg. i od przesyłek pospiesznych 20 gr., od patentów akcyzowych: na wyrób przetworów alkoholowych 100 proc. i na sprzedaż 200 proc. państwowego. Podatek przemysłowy wynosi 30 proc., a obrotowy 25 proc. państwowego. Pozatem uzupełniono skład kilku komisyj, uchwała zaś dotycząca wyboru Rady ktrycznego ma ulec reasumcji. W sprawie nadzorczej miejskiego zakładu elewie gratyfikacji dla byłych robotników miejskich p. prezydent Michael oświadczył, iż potrzebnej na ten cel kwoty miasto nie posiada, wobec czego przyjęto wniosek, aby wydatek ten był wstawiony do budżetu na rok przyszły.

Na tem posiedzenie zakończono.

Dąbrowa zaciąga pożyczki

W KWOCIE RAZEM 350 TYS. ZŁ.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie, na którem uchwalono zaciągnąć pożyczki w Banku gospodarstwa krajowego: jedną w wysokości 90.000 zł na budowę domu miejskiego, drugą w wysokości 260.000 zł. na kupno cegielni.

Następne posiedzenie w tej sprawie odbędzie się w sobotę dnia 4 b. m.

× DWA ZEBRANIA RZEMIEŚLNICZE. Na posiedzeniu T-wa rzemieślniczego w Sosnowcu przy udziale delegatów do pertraktowania o kandydatury przy układaniu list do Sejmu, uchwalono, w celu zakomunikowania przebiegu dotychczasowe pracy, zwołać plenarne posiedzenie wszystkich starszych cechów miast Zagłębia dziś o godz. 7 wieczorem w sali Domu ludowego w Sosnowcu przy ul. Jasnej nr. 26, oraz zebranie sprawozdawcze wszystkich rzemieślników chrześcjan cechowych w tym samym lokalu jutro o godz. 2 popoł., celem powzięcia odpowiedniej uchwały co do dalszej pracy.

× ZABAWA W WARSZAWSKIEJ. Jak już wiadomo z wczorajszego ogłoszenia, dzisiaj w Cukierni i Restauracji Warszawskiej w Sosnowcu odbędzie się zabawa karnawałowa. Oprócz programu artystycznego, w każdych dziesięciu pączkach znajdzie się jeden los, wygrywający cenną niespodziankę. 650

× MAGISTRAT BĘDZINA NABYŁ KRZYKAWKĘ. Niedawno pisaliśmy, iż zarząd miejski w Będzinie wszczął pertraktacje w sprawie nabycia fermy rolnej w Krzykawce pod Sławkowem, celem urządzenia tam stałej siedziby na kolonje letnie dla młodzieży szkolnej. Po zaaprobowaniu projektu przez Radę miejską, zarząd pertraktacje pomyślnie zakończył i w ubiegły poniedziałek zawarł rejentalny akt kupna. Fermę, obejmującą 9 morgów ziemi i 2 morgi lasu oraz dom mieszkalny i zabudowania gospodarskie, nabyto za 32 tysiące zł. na dogodne splaty. Dzięki nabyciu fermy odpadła potrzeba kłopotliwego wyszukiwania rok rocznie odpowiedniego miejsca na urządzenie kolonij letnich dla dziatwy szkolnej i obecnie miasto zdoby ło własne siedlisko, w którem będzie można zapewnić dziatwie odpowiednie spędzenie wakacji.

× CIEKAWE POPISY SPORTOWE. Koło sportowe uczniów gimnazjum męskiego w Dąbrowie urządza w dniu 3 lutego rb. o godz. 6 wiecz. w sali „Ogniska" zawody sportowe z udziałem drużyn: gimnazjum żeńskiego pp. Młodzianowskiej i Zawidzkiej oraz gimnazjum Zrzeszenia kupców w Będzinie. W programie piłka latająca i koszykowa. Mistrz szkół Zagłębia — drużyna gimnazjum Zrzeszenia kupców w Będzinie — rozegra mecz w piłkę koszykową z drużyną gimnazjum męskiego w Dąbrowie.

Mając na celu popularyzację sportu, organizatorzy liczą na poparcie zarówno ze strony młodzieży, jak również starszego pokolenia, interesującego się sportem.

× SPRAWA ĆWIKA W SĄDZIE APELACYJNYM. Sąd apelacyjny — jak podaje „Głos Prawdy" — w Warszawie rozpoznawał sprawę Tadeusza Ćwika z Zawiercia, skazanego przez Sąd okręgowy w Sosnowcu na karę 4 lat twierdzy za „komunizm" i udział w zbiegowisku (art. 121) w czasie akademji młodzieży pepecowskiej 10 października w Wysokiej. Obronę oskarżonego wnosił mec. Emil Breiter. Sąd apelacyjny z azrzutu komunizmu Tadeusza Ćwika uniewinnił zamieniając mu karę na 2 lata z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

× ZA WYPIEK CHLEBA W NIEDZIELĘ policja sosnowiecka pociągnęła do odpowiedzialności siedmiu miejscowych piekarzy.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

1 Środa	Dziś Ignacego B. M. jutro Oczyszczenie NMP Wsch. słońca 7 m. 18. Zach. „ 16 m. 21.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Chang"
Kino „Sfinks" — „Czerwona tancerka Mata Hari".

× BAL 23 P. A. P. Dowiadujemy się z dywizji górnośląskiej, że doroczny bal artylerji odbędzie się w salonach Klubu oficerskiego 23 pułku art. polowej w Będzinie dnia 1.II 1928 r. Protektorat nad balem objął ma dowódca górnośląskiej dywizji, gen. dr. Zając. Na bal, który ma ustaloną opinję jednej z najwytworniejszych reprezentacyjnych zabaw na G. Śląsku i Zagłębiu Dąbrowskim obiecali swe przybycie dca O. K. V. gen. Wróblewski, wojewoda śląski dr. Grażyński oraz szereg wybitnych osobistości. Bal zapowiada się świetnie i niewątpliwie, jak co roku, skupi w obszernych salonach klubu ofic. 23 pap. elitę towarzyską Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Repertuar teatru w Sosnowcu.

W czwartek popołudniu „Pan Geldhab" pełna swojskiego humoru komedja Al. hr. Fredry z dyr. L. Zbuckim w roli głównej. Początek o godz. 4.15.

W czwartek wieczorem ku uczczeniu Imienin Prezydenta Rzeczypospolitej od będzie się w teatrze miejskim wielki koncert z udziałem pp.: prof. St. Mikuszewskiego, skrzypce; Julji Godlewskiej, sopran; prof. St. Ślęzaka, baryton i prof. A Gnerych — Zalewskiej, akompanjament. W programie wyjątki z oper i utwory słynnych kompozytorów. Początek o godz 8.30. Niewątpliwie społeczeństwo Zagłębia zechce oddać cześć Głowie Państwa w dniu tak uroczystym.

W SATURNIE.

W czwartek, 2 lutego artyści teatru miejskiego z Sosnowca odegrają „Pana Geldhaba" Fredry, z dyr. Zbuckim w roli głównej. Początek o godz. 8.30 w.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Środa 1 „Aida" (o godz. 7 wieczór).
Czwartek 2 „Tomcio Paluch" (o godz. 3.30 popoł.)
Czwartek 2 „Rusałka" (o godz. 7 wieczór).

Aresztowanie sutenera
KTÓRY ŻYŁ Z HAŃBIĄCEGO PROCEDERU.

W Dąbrowie przy ulicy Krótkiej 4 zamieszkiwał niejaki Bilecki Mieczysław. Nigdzie nie pracując, Bilecki chodził zawsze dostatnio ubrany, jeździł taksówkami, przebywał w różnych restauracjach, płacąc przytem zawsze gotówką. Skąd Bilecki czerpał gotówkę było do ostatniej chwili jego tajemnicą. Dopiero onegdaj źródło to stało się znanem policji śledczej.

Mianowicie Bilecki miał trzy kochanki, z których dwie mieszkały w Dąbrowie, jedna zaś w Sosnowcu. One to dostarczały Bileckiemu pieniędzy na hulanki. Teroryzowane biciem przez Bileckiego zajmowały się nierządem, a pieniądze uzyskane z tego hańbiącego procederu oddawały sutenerowi. W razie jakiegokolwiek sprzeciwu ze strony ofiar Bilecki bił je i maltretował.

W obawie zemsty dziewczyny nie zawiadamiały o swem życiu policji i znosiły postępowanie Bileckiego od kilku miesięcy.

Przyszedł wreszcie czas, że cierpliwość ich wyczerpała się i onegdaj zawiadomiły policję o postępowaniu Bileckiego, która też sutenera natychmiast aresztowała. Bilecki w swoim czasie, będąc w wojsku, pracował w defensywie. Skutego sutenera policja odprowadziła wczoraj do sędziego śledczego.

× **UCIECZKA Z DOMU.** 18-letnia Władysława Rudzka, zamieszkała przy rodzicach w Sosnowcu (Staropogońska 35), zabrawszy z domu palto damskie wartości 130 zł. oraz 50 zł. gotówką wyszła w niewiadomym kierunku 30 ub. m. i do tychczas nie wróciła. Matka uciekinierki Zofja Rudzka zwróciła się do policji z prośbą o odszukanie córki.

× **NOŻOWNICTWO.** Adam Sznios, zamieszkały w Sosnowcu (Kacza 18) mając jakąś urazę do Kapuścińskiego Józefa (Daleka 16), spotkawszy go onegdaj wieczorem około godz 10, przechodzącego ulicą Kaczą pożgał go nożem w głowę. Pożganemu Kapuścińskiemu udzielono pierwszej pomocy w ambulatorjum Kasy chorych, poczem przewieziono go na kurację do szpitala miejskiego na Pekinie. Nożownika aresztowano.

× **KRADZIEŻ.** Tylowi Marcinowi mieszkańcowi Sosnowca (1 maja 17) skradziono na ulicy z kieszeni portfel z gotówką i dokumentami.

Zarząd Związku Inwalidów Wojennych zawiadamia członków otrzymujących zaopatrzenie ze Skarbu Państwa, ażeby przybyli do lokalu Związku celem zarejestrowania się.

Zgłaszać się w następującym porządku: Nazwiska zaczynające się na A. B. C. D. E. F. 3-go lutego, na G. H. I. J. K. L. 4-go lutego, na Ł. M. N. O. P. R. 6-go lutego i na S. T. U. W. Z. 7-go lutego rb.

Należy przynieść z sobą czeki pocztowe, dekrety Izby, lub inne dokumenty, z których możnaby było stwierdzić nr. nr. kart likwidacyjnych.

Rejestracja jest konieczną ze względu na wstrzymywanie i nieregularne otrzymywanie rent inwalidzkich.

Sosnowiec, dn. 31.I.1928 r.

634 ZARZĄD.

× **PODRZUCONE DZIECKO.** Zamieszkała na kolonji Juljusz, gminy Olkusko-Siewierskiej, Lewandowska Franciszka znalazła w odległości paruset kroków od domu, w lesie na ścieżce jednomiesięczne niemowlę, owinięte w brudne łachmany. O znalezieniu dziecka Lewandowska zawiadomiła policję, która zajęła się odszukaniem matki podrzutka.

OFIARY.

Bezpośrednio do kasy Chrześc. Tow. Dobrocz. w Sosnowcu na instytucje sieroce zamiast powinszowań noworocznych złożono: zł. 100 — pp. Lamprechtowie; po 1 zł.: pp. Janowski, Ślepowroński, Smugarzewski, H. Maziarski, Sobieraj, E. Mikułowski, Szczebliński, R. Tomaszowna, K. Kopaniak, T. Dragonowski, Serafin, J. Ręczkowski, W. Kaszyński, Jasiński, T. Moszczeński, Szuster, Stojczyk, W. Kopulski, Kwiatek, Górny, Grzyb, I. Sikorski, Fr. Grzyikowski, St. Stachurski, Podgórski, N. N.; po 75 gr.: p. Musiał; po 60 gr.: pp. E. R., Wieczorek; po 50 gr.: pp. Sobczyk, Karcz, Gębski, Kulawik, D. Polakiewicz, Obrazińska, J. Jodłowski, W. Mączka, N. N., T. Wiatrowski, J. Walecki, J. Ch., N. Karkos, Macz, J. B., L., M. K., N. N., L., Drożdż, R., J., Widawski, P. Z., Agnezy Albin, Franciszek Ciażyński, O. K., P., C., A., W., St., L., M. N. N., Kr., X, B. Skowrońska, Krakowiak, Korman, Rogoziński, C.; po 45 gr. p. M.; po 40 gr. pp. N. Wodzińska, Z., P. Cz.; po 30 gr. pp. Limbo, N. N.

Przed wyborami do Sejmu.

7-A LISTA KANDYDACKA W ZAGŁĘBIU.

W dniu wczorajszym do okręgowej komisji wyborczej (Nr. 21) w Będzinie wpłynęła lista p. n. „Równość narodowa". Figuruje na niej tylko jedno nazwisko Czesława Olbrychta, inwalidy. Dotychczas zatem okręgowa komisja wyborcza w Będzinie zarejestrowała 7 list knadydackich. Listę „Równość narodowa" należy zaliczyć do humorystycznych wystąpień a la p. Pyka z Gołonoga.

ROZŁAM WŚRÓD KOMUNISTÓW.

Jak już wspominaliśmy, w okręgowej komisji wyborczej złożono w ubiegły poniedziałek 3 dalsze listy kandydatów do Sejmu. Pierwsza lista p. n. „Jedność robotniczo-chłopska" obejmuje 12 następujących nazwisk: Jerzy Czeszejko Sochacki, Władysław Baczyński, górnik, Jakób Gawron górnik, Józef Skrzypa b. poseł, Kazimierz Kieruzalski ślusarz, Jan Cichoński robotnik, Wacław Rożek burmistrz Czeladzi, Tadeusz Żarski dziennikarz, Icek Nysenbaum nauczyciel, Tomasz Jasik robotnik, Franciszka Lipska robotnica i Jan Majewski robotnik.

Jak widać z szeregu „znanych" nazwisk, jest to lista komunistyczna, okazuje się jednakże, iż opozycja „chlebodawców" w bolszewji znalazła również oddźwięk wśród naszych komunistów, jednakże na innem nieco podłożu i kilku opozycjonistów zaaranżowało frondę. Faktem jest ogólnie znanym, iż wśród komuny oddawna już panuje ferment. Przedewszystkiem znaczna część robotników absolutnie nie chce mieć w organizacji żydów, przypisując im wszelkie winy i wady, a co najważniejsze, dyskredytowanie idei komunistycznej brudnym materjalizmem. Następnie robotnicy postanowili pozbyć się opieki przybyszów i t. zw. inteligentów, zarzucając im, iż robotnicy tylko prowadzą walkę i ponoszą ofiary, a tamci tuczą się kosztem robotników, obejmują dochodowe stanowiska i zręcznie kryją się przed niebezpieczeństwem. Z tych też względów opozycja postanowiła iść do wyborów osobno i w tym celu wystawiła osobną listę, p. n. „Zjednoczenie robotników i chłopów Zagłębia Dąbrowskiego".

Figurują na niej nazwiska: Jan Buczyński walcownik, Cyprjan Ciszewski maszynista, Antoni Pawlus robotnik, Józef Chmielewski kolejarz i Piotr Flak górnik. Trzecia wreszcie lista, p. n. „Ogólny żydowski związek robotniczy Bund w Polsce" obejmuje nazwiska: Hersz Erlich dziennikarz, Wiktor Alter inżynier, Moszek Lichtensztajn nauczyciel i Chil Major Wasser buchalter. Jak widać z powyższego, w dniu tym wpłynęły tylko listy komunistyczne. Czy było to rzeczą przypadkową, czy też zrobiono to celowo, niewiadomo.

Zauważyć należy, iż lista „Jedności robotniczo-chłopskiej" widocznie dla zadokumentowania swych wpływów, zaopatrzona została aż w 680 podpisów, chociaż przepisowo wymaganych jest tylko 50.

INCYDENT W STOW WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI W DĄBROWIE ZLIKWIDOWANY.

W Stowarzyszeniu właścicieli nieruchomości w Dąbrowie były usiłowania, by organizację tę rozbić. Gdy brakło po temu innych środków, p. Kicki wraz z kilku adherentami spróbował szczęścia na ogólnem zebraniu członków Stowarzyszenia w ub. niedzielę. Widząc jednak, że zebranie to w obecności przeszło 300 osób entuzjastycznie zaakceptowało rezultat pertraktacyj członków zarządu z Katolicko-Narodowym Komitetem, użył podstępu i kiedy zebranie zakończono a na sali pozostało jeszcze około 30 osób, urządził swój mityng i przeprowadził „uchwałę" co do zmiany obecnego zarządu Stowarzyszenia, chcąc bodaj w ten sposób wywołać ferment wewnętrzny i doprowadzić do rozbicia Stowarzyszenia.

Oczywiście taka uchwała nie mogła mieć już nietylko żadnej powagi ale żadnej wartości prawnej, mimo to p. Kicki zjawił się w poniedziałek w lokalu Stowarzyszenia, chcąc przekonać się, jak zarząd Stowarzyszenia zareaguje na jego posunięcia. Tu spotkał go zawód, gdyż zarząd Stowarzyszenia zebrał się w komplecie właśnie w celu pozbycia się szkodliwej jednostki w osobie p. Kickiego. Widząc swą przegraną, p. Kicki zaczął się usprawiedliwiać, że nie miał zamiaru działania na szkodę Stowarzyszenia, że nie wiedział o pertraktacjach zarządu z Katolicko-Narodowym Komitetem i dlatego na własną rękę pertraktował z blokiem bezpartyjnym, że wreszcie wobec wytworzonej sytuacji politycznej on sam będzie głosował solidarnie na listę Komitetu Katolicko-Narodowego.

Na zakończenie p. Kicki zaznaczył, że „wybory" nowego Rządu, dokonane na dorywczym mityngu w niedzielę, są bezprawne i że w obecnej chwili wogóle nie jest wskazana zmiana zarządu Stowarzyszenia.

Na tem całe zajście w Stowarzyszeniu właścicieli nieruchomości w Dąbrowie należy uznać za zlikwidowane.

ZOBOWIĄZANIA KANDYDATÓW NA POSŁÓW.

Blok bezpartyjny, jak już wczoraj donieśliśmy, ustalił już w miarę możności listę kandydatów do Sejmu. Powiadamy w miarę możności, gdyż, jak wiadomo, pierwsze miejsce zostało zarezerwowane do dyspozycji sfer miarodajnych w Warszawie, skąd blok otrzyma odpowiednie polecenie, kto ma kandydować na pierwszem miejscu w Zagłębiu z listy bloku bez partyjnego. Dalsze nazwiska kandydatów już ogłosiliśmy wczoraj.

Gdyśmy się telefonicznie zwrócili do miejscowych kierowniczych osób z bloku bezpartyjnego o nazwiska kandydatów, odpowiedziano nam, że nazwiska te trzymane są w tajemnicy, gdyż kandydaci na kandydatów muszą dokonać pewnych formalności, od których uzależnione jest wystawienie ich na liście bloku bezpartyjnego.

Jak wiadomo nazwiska kandydatów stały się jednak, tajemnicą poliszynela. Co się tyczy wspomnianych formalności, to, między innemi, jest to nic innego tylko dokonanie przed wyborczych zobowiązań ze strony kandydata. Są to zobowiązania skonstruowane wyłącznie tylko w łonie bloku bezpartyjnego, w innych ugrupowaniach w tej formie niepraktykowane. Mianowicie wśród kilkunastu punktów zobowiązania jest jeden bardzo charakterystyczny dla bloku bezpartyjnego. Oto kandydat zobowiązuje się, że wrazie wybrania go do Sejmu będzie zawsze i w każdym wypadku postępował w myśl życzeń Rządu.

Wobec tego posłowie, ewentualnie wybrani z bloku bezpartyjnego będą tworzyć w Sejmie polskim pierwszą grupę sejmową, która nie będzie miała możności zajęcia krytycznego stanowiska wobec jakiejkolwiek działalności Rządu.

Zobowiązanie takie w historji parlamentaryzmu jest oryginalną nowością poraz pierwszy w Polsce praktykowaną i zgóry utrącającą ideę parlamentu.

Echa z Krynicy.

Otrzymujemy z Krynicy następujący list:

Bawiąc w Krynicy od 7 b. m. i będąc z wami w ciągłym kontakcie za pośrednictwem „Iskry", poczytuję sobie za miły obowiązek przesłać Wam serdeczne pozdrowienie z tej pięknej w tym czasie, z leczniczej miejscowości. Mając czas zajęty zabiegami i wybiegami, ograniczę się na kilku notatkach iście kronikarskich.

A więc pogodę mamy przecudną przy 8 stopniach Reom. rano, a w południe 2 ciepła. Kuracjuszów bawi obecnie koło 700 osób przeważnie ze sfer ziemiańskich, wojskowych, lekarskich i inżynierskich.

Z samego Zagłębia Dąbrowskiego jest nas koło 30 osób, a między innemi: dyrektorowie pp. Świstuń z Dąbrowy Górniczej, Starkiewicz (Reden), Stankiewicz (Milowice), ks. prałat Zamojski, ks. kan. Gola i inni.

Od dłuższego czasu bawi w Krynicy p. marszałkowa Piłsudska i ks. biskup Tymieniecki z Łodzi. Dziś przybył autem marsz. Piłsudski.

Co dzień mamy tu różnego rodzaju atrakcje: koncerty, dancingi, tombole, rauty i wycieczki do różnych miejscowości.

Grubość śniegu 1 metr. — ciśnienie powietrza koło 720 milimetrów. — pogoda stała.

Jeden charakterystyczny rys, że „mniejszości izraelickiej" jest zaledwie 5 proc.

Utrzymanie dzienne od 15 do 17 złotych, nie licząc zabiegów.

F.

Z SALI SĄDOWEJ.

ZA NIEWŁAŚCIWE ZACHOWANIE SIĘ W KOŚCIELE.

(I) 1 marca ub. r. w czasie odbywającego się w kościele parafjalnym w Zagórzu obrzędu zaślubin, niestosownie zachowywał się Władysław Jędrusik. Gdy ks. Franciszek Szuba zwrócił mu uwagę, Jędrusik grubjańsko księdzu odpowiedział.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał gbura na 2 tygodnie aresztu.

JAK TO BYŁO?

(I) Pinkus Helberg z Poręby zameldował policji, że gdy w dniu 10 czerwca ub. r. jechał wozem w stronę swego miejsca zamieszkania, napadło nań kilku rekrutów, którzy pobili go, żądając wydania pieniędzy, jednak nie obrabowali go, gdyż zdołał uciec.

Policja przeprowadziwszy dochodzenie, natrafiła na sprawców pobicia, którymi okazali się: Józef Kocot i Władysław Psikuta.

Poszkodowany poznał ich, wobec czego stanęli oni przed Sądem okręgowym w Sosnowcu.

Na rozprawie obwinieni zeznali, że Helberg, przejeżdżając koło nich, wykrzyknął: „Zamazani rekruci jadą!" wobec czego Kocot zszedł z wozu i kilkakrotnie uderzył uszczypliwego żydka. O napadzie rabunkowym nie było mowy.

Sąd uniewinnił obu rekrutów.

SKAZANIE ŁAPOWNIKA.

(I) Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał na 1 rok i 6 miesięcy więzienia byłego kontrolera Funduszu bezrobocia w Sosnowcu, Juljana Nowaka, za to, że objeżdżając swój obwód wymuszał od bezrobotnych łapówki i groził w razie odmowy cofnięciem zapomóg.

ZŁODZIEJ.

(I) Za usiłowaną kradzież zegarka na szkodę Jana Piotrowicza w dniu 24 września 1923 roku na stacji w Dąbrowie skazał Sąd okręgowy w Sosnowcu na 6 miesięcy więzienia Kazimierza Rodziaka bez stałego miejsca zamieszkania.

PPS. wśród włościan.

WYWIAD Z P. JURCZYKIEM.

P. Jurczyk, członek P. P. S. w Olkuszu, jest delegatem robotników w fabryce „Olkusz" i bierze czynny udział z ramienia swej partji w agitacji wyborczej. Do niego też zwróciłem się z zapytaniem, jak „idzie" agitacja P. P. S. na wsi.

— Ciężko! — objaśnił p. Jurczyk — Organizacja nasza (t. j. P. P. S.) powierzyła kilku urzędnikom Pow. Kasy chorych no i mnie pewne rejony w powiecie do agitacji. Ja np. mam przydzielone wsie w gminie Jangrot, gdzie odbyłem już kilka zebrań. Jest to najbiedniejsza gmina w powiecie spotykam się więc z ciemnotą i zacofaniem. O życiu kulturalnem niema mowy. Dobytek i prosię w większem jest tam poszanowaniu niż sam człowiek. Chłop będzie jadł drewnianą łyżką i z glinianego garnka, a prosię w naczyniu emaljowanem...

— A jak gospodarze odnoszą się do agitacji P. P. S.? — zapytałem trochę trochę zdziwiony tak wielką niechęcią p. Jurczyka do wsi.

— Obojętnie! Zresztą chłop jest skryty i trudno wymiarkować, co myśli...

W tem miejscu p. Jurczyk na dowód jaka ciemnota panuje na wsi, opowiedział historję o cielęciu, które znalazłszy — chłop pewien za namową swej żony chciał zarżnąć, gdy w tem cielę uciekło na drabinę i stamtąd przemówiło ludzkim głosem, o czem plotka rozniosła się po całej wsi, znajdując rzekomo powszechną wiarę.

— I proszę pana — rzecze p. Jurczyk — nikt chłopa nie przekona, że to bajka!

Konkluzja wywodów p. Jurczyka jest taka, że tam, gdzie właścianin jest ciemny, wysłucha agitatora socjalistycznego obojętnie, a znów tam, gdzie jest jakie takie uświadomienie, poprosi go o opuszczenie zebrania i wioski. (Ko).

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella" — „Uśmiech losu".

× **ECHA BALU P. C. K.** Zarząd zawierciańskiego Koła Polskiego Czerwonego Krzyża za naszem pośrednictwem składa podziękowanie wszystkim tym, którzy bądź swoją współpracą, bądź uczestnictwem przyczynili się do uświetnienia balu P. C. K., zorganizowanego w ubiegłą sobotę, a w szczególności zarządowi resursy T. A. Z. za udzielenie sal, wodzirejom pp K. Czernakowi i St. Pasierbińskiemu za prowadzenie tańców i organizację zabawy. Ze swej strony dodać możemy, że bal udał się znakomicie, przy uczestnictwie zupełnie odpowiedniej do pomieszczeń ilości osób, nastrój zaś jaki panował raz jeszcze dowiódł, że w resursie bawić się może każdy, kto ma po temu ochotę. Tańce trwały w niezmordowanem tempie do białego rana, rezultaty finansowe też były nie ostatnie. Polski Czerwony Krzyż uzyskał z balu czysty dochód w kwocie około 800 złotych.

× **Z TOWARZYSTWA OPIEKI NAD DZIEĆMI.** Ogólne zebranie członków miejscowego „gniazda" Towarzystwa Opieki nad dziećmi odbędzie się w sali obrad Rady miejskiej w Zawierciu w dniu 6 lutego rb. o godz. 8 wieczorem, z następującym porządkiem dziennym: 1) wybór przewodniczącego, 2) sprawozdanie zarządu z działalności za ubiegły rok i zatwierdzenie tegoż, 3) wybór zarządu, 4) wolne wnioski.

Kronika Olkuska.

× **ODCZYTY W BOLESŁAWIU.** Staraniem spółdzielczego koła oświatowego w Bolesławiu odbędą się w najbliższym czasie następujące odczyty: 1) w niedzielę dnia 5 lutego rb. „Młodzi w ruchu spółdzielczym", wygłosi p. Karol Haubold, spółdzielca z Warszawy; 2) w czwartek dnia 9 lutego rb. „Twórczość St. Wyspiańskiego a chwila obecna" wygłosi p. dr. Franciszek Bielak, profesor gimnazjum;3) w czwartek dnia 16 lutego rb. „Zajęcia człowieka epoki lodowej" (z przezroczami) wygłosi p. dr. Zygmunt Grodziński, docent Uniw. Jag. w Krakowie; 4) w czwartek dnia 23 lutego rb. „Wielkie powodzie ostatnich czasów" (z przezroczami) wygłosi p. dr. Walery Łoziński, docent Uniw. Jang. w Krakowie. Odczyty powyższe mogłyby odbyć się jednocześnie w Olkuszu, gdyby liczne instytucje społeczne w Olkuszu chciały w tej kwestji porozumieć się ze spółdzielczem kołem oświatowem w Bolesławiu, które chętnie służyć będzie wszelką pomocą.

× **REALIZACJA PIĘKNEJ UCHWAŁY.** Na skutek uchwały Stowarzyszenia rzemieślników w Olkuszu w dniu 11 bm.— o czem już pisaliśmy — w niedzielę 29 stycznia rb. została zawarta umowa z odlewnią dzwonów Schwabego w Białej na przelanie i wykonanie dzwonu dla miejscowego kościoła kosztem przeszło 1600 zł. Koszt ten poniesie Stowarzyszenie rzemieślnicze i cechy olkuskie. Na dzwonie, wagi około 400 kg., będzie napis: „Imię Marji noszę — chwalę Bogu na świat głoszę, — wiernych do modlitwy wzywam — smutnych cieszę — rzewnie kwilę, tym co dążą ku mogile". Poprzedni tekst łaciński na pękniętym dzwonie, przeznaczonym do przelania, będzie zachowany. Oprócz tego na dzwonie umieszczony zostanie napis: „Odlany kosztem cechów i Stowarzyszenia rzemieślniczego w Olkuszu".

× **PRZYSTĄPIENIE DO PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO.** Dwie straże ochotnicze, a mianowicie: w Przegini i Sułoszowie, przystąpiły do P. W. Prezesem straży w Sułoszowie jest ks. Jabłoński, zaś w Przegini p. Stanisław Głanowski.

Echa pożaru w Grodzisku.

O DOSTACZANIE KONI DLA STRAŻY POŻARNYCH.

(Ko) Przed kilku dniami zamieściliśmy notatkę o pożarze w Grodzisku, gdzie spłonęło doszczętnie całe gospodarstwo Leona Wilka i gdzie straż skalska, pomimo zaalarmowania, nie brała udziału przy gaszeniu pożaru.

Obecnie władze okręgowe strażackie w Olkuszu, po dokładnem zbadaniu faktu przez specjalnie wydelegowanego instruktora p. Walca, wyjaśniając co następuje: Po zaalarmowaniu straży skalskiej o godzinie 5 m. 10 nad ranem, w dniu 15 b. m., straż ta była gotowa do odjazdu w 10 minut, lecz wyjazd ten nie nastąpił z powodu braku koni. Koni tych zdobyć nie można było, ponieważ właściciele tychże po usłyszeniu dzwonków alarmowych, stajnie pozamykali na kłódki. Dalej wyjaśniło się, że straż skalska zaalarmowano w 2 godziny po wybuchu pożaru, czyli że akcja byłaby spóźnioną, gdyż w tym czasie dobytek się dopalał.

Wyjaśnienie władz strażackich tem chętniej zamieszczamy, ponieważ porusza ono w dalszym ciągu jeden z najważniejszych problemów w akcji ratowniczej, t. j. lokomocji pociągowej. Pominąwszy już fakt niesłychanej obojętności skalskich koniarzy w stosunku do swego bliźniego będącego w nieszczęściu, straż skalska i inne straże wskutek nieuregulowania sprawy dostarczania koni do pożaru na drodze prawnej, stale są w wojnie ze społeczeństwem, straż bowiem zabiera konie siłą, a właściciele rozpaczliwie ich bronią. A społeczeństwo często staje albo po jednej stronie, albo po drugiej.

Czynniki państwowe powinny na serjo prawnie uregulować tę palącą kwestję i to w czasie najbliższym.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Komasacja gruntów w Polsce.

Ustawa z dn. 31 lipca 1923 r. o komasacji gruntów i jej nowelizacji, wpłynęły bardzo dodatnio na rozwój akcji scaleniowej, gdyż począwszy od r. 1924 ilość zakończonych prac scaleniowych corocznie prawie się podwaja. Ogółem od r. 1918 do 1927 włącznie dokonano prac scaleniowych w 1655 objektach na obszarze 628.600 ha. W r. 1927 przeprowadzone były prace scaleniowe w 2.567 objektach na obszarze 1.534.203 ha.

O szybkim rozwoju akcji scaleniowej świadczy wymownie wykaz dokonanych prac scaleniowych w poszczególnych latach. I tak: w r. 1918 zakończono prace scaleniowe w 5 objektach na obszarze 828 ha, w 1919 r. w 56 objektach, na obszarze 20.103 ha, w 1920 r. w 46 objektach na 14.926 ha, w 1921 r. w 58 objektach na 16.739 ha, w 1922 r. w 65 objektach na 27.842 ha, w 1923 r. w 123 objektach na 36.533 ha, w 1924 r. w 100 objektach na 52.537 ha, w 1925 r. w 218 objektach na 67.461 ha, w 1926 r. w 393 objektach na 146.460 ha.

Kronika gospodarcza.

SPRAWA WYWOZU WALUT I KRUSZCÓW Z POLSKI. W związku z licznemi zapytaniami i nieporozumieniami na tle wywozu walut przy wyjeździe zagranicę, przypominamy, że na zasadzie wydanych po uzyskaniu pożyczki zagranicznej rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie stabilizacji złotego, panuje w Polsce zupełna wolność dewizowa i wywóz wszystkich walut z Polski jest zupełnie nieograniczony. Każdy wyjeżdżający z Polski zagranicę może zabierać ze sobą dowolne ilości pieniędzy w dowolnych walutach; rewizja walutowa na punktach granicznych jest zniesiona. Pewne ograniczenia stosowane są natomiast nadal przy wywozie złota i srebra, względnie wyrobów złotych i srebrnych. Bez zezwolenia można zabrać ze sobą zagranicę do 200 gramów wyrobów złotych (pierścionki i t. p. biżuterja), oraz do 2 kg. wyrobów srebrnych (zastawy stołowe, przybory tualetowe i t. p.), o ile przedmioty te przeznaczone są do własnego użytku. Na wywóz większych ilości wyrobów złotych, lub srebrnych uzyskać należy specjalne pozwolenie w Izbie Skarbowej, względnie w Min. skarbu. Na wywóz monet złotych zasadniczo pozwoleń się nie udziela. Przywóz walut obcych, również złota i srebra, lub wyrobów, ze strony władz polskich — rzecz naturalna — nie jest krępowany — żadnymi przepisami

INWESTYCJE PORTOWE W GDYNI. Dyrektor departamentu morskiego Min. przemysłu i handlu, inż. Nosowicz, w drodze powrotnej z Londynu, udał się do Holandji, w celu zamówienia dla portu w Gdyni nowoczesnych dźwigów i kranów pływających. Nowe dźwigi zwiększą w znacznym stopniu zdolność przeładowczą portu.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 31-1.

AKCJE: Bank Handlowy 125.00, Bank Polski 162.50, Bank Zachodni 55.00, Bank Spółek Zarobk. 90.50, Spiss 155.00, El. Dąbrowa 65.00, Siła i Światło 90.00, Gosławice 67.00, Częstocice 65.00, Cukier 71.00—71.50, Firlej 52.00, Wysoka 144.00, Węgiel 97.00—99.00, Lilpop 40.50—40.75. Modrzejów 45.35—45.50, Ostrowiecki 85.00, Pocisk 12.00—11.50—12.00, Rudzki 48.50, Starachowice 59.50—60.25—60.00, Zawiercie 29.00—29.50, Borkowski 18.50.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.43—43.42 i pół, Paryż 35.04, Praga 26.41 i pół, Włochy 47.22, Belgja 124.10, Szwajcarja 171.57, Holandja 359.50, Dolarówka 5 proc. 63.00—62.75, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 56.75.

Tendencja dla akcyj mocniejsza, dla walut niezmieniona.

Nasz dział radjowy.

JESZCZE COŚ NIE W PORZĄDKU

Działalność naszej radjostacji w Katowicach silnie nas interesuje i pracą organizacyjną jej kierownictwa żywo się zajmujemy. Dawaliśmy temu niejednokrotnie wyraz, poruszając na swych łamach bolączki i niedokładności w funkcjonowaniu stacji, jak również po usunięciu ich przez dyrekcję, wyrażaliśmy z tego powodu zadowolenie.

W ostatnich dniach znów zaszedł fakt, wprawdzie drobny, który jednak poruszany i komentowany żywo przez miejscowych radjoamatorów musi siłą rzeczy znaleźć oddźwięk w naszem piśmie. Miejscowy Radjoklub, jak to wiadomo z listu otwartego, który w jednym z numerów „Kurjera Zachodniego" został wydrukowany, podjął inicjatywę zorganizowania wycieczki pokazowej do stacji katowickiej i w tej sprawie zwracał się kilkakrotnie do kierownictwa Polskiego Radja w Katowicach z prośbą o ustalenie daty urządzenia wycieczki. Kierownictwo broadcastingu, niewiadomo jakimi względami powodowane, zbyło inicjatywę Radjoklubu milczeniem i nie dało możności klubowi urządzenia zbiorowej wycieczki dla członków silnie interesujących się pracą techniczną radjostacji nadawczej.

Obecnie dowiadujemy się, dzięki redakcyjnemu radjoodbiornikowi, że dyrekcja stacji katowickiej przecież zdecydowała się — po apelach Radjoklubu, na pokazanie radjoamatorom urządzenia broodcastingu i zapowiada przez mikrofon o przyjmowaniu zgłoszeń na zwiedzanie stacji.

Jak się ze sfer radjoamatorów dowiadujemy, strona techniczno-organizacyjna tych pokazów nie jest wystarczająco wyjaśniona, gdyż jak to zapowiedź głosi, zwiedzać mogą grupy złożone zaledwie z 12 osób, a chętnych niewątpliwie będzie stale znacznie więcej. Niewiadomo przeto, czy zgłoszeni zostaną osobiście powiadomieni o terminie zjawienia się w punkcie zbornym, czy też po wyznaczeniu ogólnego terminu, wydzielona będzie jedynie grupa jedna (12 osób), a przeto co zrobią pozostali. Nie można wszak narażać, specjalnie przyjezdnych, z dalszych okolic Śląska czy Zagłębia, aby tracili czas napróżno!

Zauważyć musimy, że najwłaściwszem było, jak to projektował nasz Radjoklub — urządzenie tych wycieczek w porozumieniu w pierwszym rzędzie z organizacjami specjalnemi t. j. radjoklubami i innymi, któreby już konieczny podział na grupy przeprowadziły.

W każdym razie winna dyrekcja radjostacji katowickiej dokładnie wyjaśnić (drogą komunikatu), w jaki sposób można zwiedzić jej urządzenia, gdyż zainteresowanych i chętnych przyjrzenia się zbliska tym „cudom" jest na naszym terenie bardzo wielu. (ar).

Program radjowy

na środę 1-go lutego b. r.

KATOWICE: — 16.20 Komunikaty Polsk. Związ. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl. 16.40 Transm. z Krakowa, Odczyt pt. „Moralność a bogactwo" — wygł. dr. A. Krzyżanowski, prof. U. J. 17.05 Komunikaty Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach, 17.20 Odczyt p. t. „Szkice z Niwy Polskiej Śląska" —wygł. wizytator dr. Farnik. 17.45 Transm. z Krakowa. Program dla młodzieży: „Pierwszy Krzyż" opowiadanie z czasów Mieszka I w wykonaniu art. teatru miejskiego. „Mała In"— sketch w 1 akcie A. Własta, z muzyką K. Meyerholda. 18.55 Komunikaty 19.15 Rozmaitości. 19.35 Transm. z Krakowa. Przemówienia o stosunkach polsko-węgierskich z okazji wieczoru muzyki węgierskiej. 20.30 Koncert iweczorny z Krakowa i Warszawy poświęcony muzyce węgierskiej. Wykonawcy: orkiestra P. R. oraz soliści: St. Siwik (śpiew) St. Mikuszewski (skrzypce) Olga Martusiewiczówna (fortepian), Janina Krzyształowiczówna (śpiew), Olga Treterowa (a[illegible]) Mela Nenger (fortepian), Walery Dec (wiolonczela). 22.00 Sygnał czasu i komunikaty: P. A. T. i policyjny.

Z całej Polski.

DWÓR HR. WODZICKICH PASTWĄ PŁOMIENI.

Z soboty na niedzielę wybuchł pożar w staropolskim dworze hr. Wodzickich o prastarej architekturze, w Porębie Wielkiej ad Mszana Dolna Pastwą płomieni padła część dworu, a mianowicie oficyna z 1750 roku. Pożar powstał prawdopodobnie od komina; nie jest wykluczonem, że mógł zostać podłożony.

KRADZIEŻ W KONSULACIE ŁOTEWSKIM W WILNIE.

Onegdaj w nocy nieznani sprawcy włamali się do mieszkania konsula łotewskiego w Wilnie, p. Donasa. Złoczyńcy splądrowali biurko konsula, poszukując jedynie dokumentów i nie ruszając pieniędzy i kosztowności. Po zabraniu ważnych dokumentów, nieznani sprawcy zbiegli. Policja miejscowa prowadzi energiczne dochodzenie i ma znajdować się na tropie złoczyńców, którzy niewątpliwie dokonali włamania i kradzieży w celu politycznym.

WIELKIE SPRZENIEWIERZENIE W N. SĄCZU.

Dnia 20 bm. wysłała jedna z instytucyj finansowych woźnego swego Władysława Zająca na pocztę, celem nadania listu pieniężnego, zawierającego kwotę 1.000 dolarów. Gdy Zając następnego dnia nie zjawił się w biurze i nie przedłożył recepisu nadawczego, powzięto przypuszczenie, że pieniądze sprzeniewierzył. Przypuszczenie to okazało się słuszne, gdyż na poczcie stwierdzono, że pieniądze nie zostały nadane.

PENSJONARKI KOMUNISTKAMI.

W dniu 20 lutego br. w łódzkim sądzie okręgowym odbędzie się rozprawa przeciwko sześciu uczenicom pensji im. E. Orzeszkowej, oskarżonych o przynależenie do Związku młodzieży komunistycznej i szerzenie haseł antypaństwowych wśród młodzieży szkolnej. Oskarżone, któremi są: Birenbaumówna, Zalcmanówna, Niechcicka, Dawidowiczówna, Rozenfarbówna i Sznajderówna, odpowiadać będą z art. 102 I K. K. Jak się dowiadujemy, obrony Birenbaumówny, Zalcmanówny i Rozenfarbówny, podjął się adw. F. Forelle, zaś Dawidowiczówny adw. Ruff z Warszawy. Sprawa ta budzi ogromne zainteresowanie, gdyż — jak twierdzi łódzki „Rozwój" — młode komunistki są wychowanicami pensji, która cieszyła się specjalnemi względami kuratorjum za urzędowania p. wizytatora Czapczyńskiego. Dyrektorem pensji im. E. Orzeszkowej był i jest p. Koszyt. Brzmienie nazwisk oskarżonych wskazuje aż nadto wyraźnie do jakiej narodowości należą młodociane adeptki bolszewizmu.

KRWAWA AWANTURA NA WSI.

We wsi Kozłowice koło Stryja zabawiało się w karczmie kilkunastu parobków, którym przewodził znany awanturnik Michał Roweński. Alkohol rozlewał się szeroko, usłużny szynkarz napełniał raz po raz kielliszki, to też atmosfera stawała się z każdą chwilą coraz bardziej gorącą. O północy zjawiło się w karczmie nowe towarzystwo, które przywiódł Oleksa Barzan. Wówczas jeden z dobrze już podchmielonych parobków z pod znaku Roweńskiego zaczepił Barzana, skutkiem czego wywiązała się odrazu wielka awantura. Towarzysze Roweńskiego, przeważnie pijani opadli przybyłych a porwawszy flaszki poturbowali i poranili swych przeciwników, którzy nie pozostali im dłużnymi wyładowawszy całą swą złość na Roweńskim. Ciężko poraniony i pobity Roweński wyniesiony został przez towarzyszy z pola krwawej walki, z której wszyscy uchodzili mocno pobici lub poranieni odłamkami szkła. Towarzysze Roweńskiego postanowili zemścić się na Ołeksie Barzenie i gdy nazajutrz przejeżdżał on przez wieś w towarzystwie parocha Smaczyły, zatrzymali sanie i nie patrząc na obecność księdza pobili go kołami i poranili nożami.

Polowanie na niewierną kochankę.

ZA KULISAMI ŻYCIA WARSZAWSKICH MĘTÓW SPOŁECZNYCH.

Przed niespełna dwoma tygodniami donosiliśmy o ucieczce 6 aresztantów z więzienia karnego przy ulicy Długiej 52 w Warszawie. Więźniowie dostawszy się na strych, po linach

opuścili się z dachu na ulicę

i przy pomocy swych towarzyszy, którzy dostarczyli im ubrań cywilnych, zbiegli wcześniej zamówionym automobilem.

Natychmiast po spostrzeżeniu ucieczki władze śledcze podjęły pościg za zbiegami, którzy jednak przeczekawszy parę godzin w różnych norach złodziejskich, wynieśli się nazajutrz z Warszawy na prowincję i

wszelki ślad po nich zaginął.

Jak się jednak wkrótce okazało, jeden z pośród zbiegłych pozostał w Warszawie. Jest to 27-letni Bazyli Kudraszew. Pozostał on w Warszawie, aby dokonać

krwawej zemsty na kochance

21-letniej Kazimierze Głowackiej, która po uwięzieniu Kudraszewa wpadła w bagno prostytucji.

Zdradzony kochanek dowiedział się o tem dopiero po ucieczce z więzienia. Krew w nim zawrzała, zapragnął zemsty. Kupił rewolwer i...

zaczął czatować na niewierną.

Nie mogąc w obawie przed policją napaść na nią w jaskini rozpusty niejakiej Machrajowej, gdzie „piękna Kazia" zamieszkuje, Kudraszew śledzi ją na każdym kroku, jeśli nie sam, to przez swych szpiegów, i

czyha na jej życie,

jak dotychczas bezskutecznie. A tym czasem sam musi ukrywać się, gdyż policja jest już na jego tropie.

Kilkakrotnie widziano go w tramwaju. Zawsze prawą rękę trzymał w kieszeni — z rewolwerem.

Pewnej nocy bawił się on w piwiarni. Policja otoczyła lokal. Gdy zapukano do drzwi,

światła nagle zgasły

i... kiedy je znów zapalono, Kudraszewa nie było. Skorzystał z ciemności i tajemnem przejściem uciekł nad Wisłę skoczył do wody i mimo zimna

popłynął w dół rzeki.

Na bulwarze gdańskim wyszedł na brzeg i... znów zniknął.

Rozpowiada on podobno, że sam odda się w ręce policji, ale przedtem musi zabić Głowacką. Przed dokonaniem zemsty żywcem ująć się nie da. Policja jednakże

ściga go niezmordowanie.

W tych dniach aresztowano pewną kobietę, która ukrywała zbiega przez kilka dni w swem mieszkaniu.

Sensacyjna metoda leczenia d-ra Dopplera.

ZAPMOCĄ DRAŻNIENIA NERWU SYMPATYCZNEGO.

Sensacją dnia w Wiedniu jest odkrycie nowej metody leczniczej przez dr. Dopplera. Wszystkie dzienniki zamieszczają obszerne artykuły, podkreślając, że jeżeli dalsze próby potwierdzą dotychczasowe wyniki system dr. Dopplera będzie „prawdziwym przewrotem w medycynie".

W wywiadzie z jednym z dziennikarzy dr. Doppler stwierdza, że udało mu się w szeregu wypadków zapomocą zniszczenia nerwu sympatycznego całkowicie usunąć cukrzycę.

Według informacyj pism wiedeńskich system leczenia dr. Karola Dopplera przedstawia się następująco:

Dr. Doppler drogą chemiczną drażni nerw sympatyczny, prowadzący do gruczołów płciowych. W ten sposób osiąga silniejszy przypływ krwi i ożywienie tych gruczołów.

Zupełne zabicie nerwu nie następuje a tylko zmiana chemiczna, zmuszająca nerw do reakcji. Sieć sympatycznego nerwu reguluje, jak wiedomo, arterje, ściągając je. Jeżeli chce się osiągnąć, ażeby do poszczególnego naczynia napłynęło więcej świeżej krwi, przecina się włókno nerwowe, towarzyszące danemu naczyniu. Naczynie nie może się już ściągnąć i przyjmuje więcej krwi.

Ponieważ przecięcie włókien nerwowych przy małych arterjach jest niezmiernie ciężkie, uwalnia Doppler te włókna przy pomocy małej operacji, nie rozcina ich, tylko poddaje żrącemu działaniu tsofenalu, którego głównym składnikiem jest fenol, pozbawiony trującej własności, dzięki rozmaitym dodatkom. Po tym zabiegu pacjent 5 do 6 dni musi leżeć w łóżku.

Następstwa operacji okazują się po jakich 3 miesiącach. Na szeregu pacjentów stwierdzono, że zmarszczki na skórze się wygładziły, apetyt się wzmógł i słabe działa wzmocniły się. Lekarze wiedeńscy nie wszyscy jednakowoż przyznają tej operacji istotną wartość. Niektórzy są zdania, że wielką rolę odgrywa tutaj autosugestja, niemniej metoda ta osiągnęła równie dobre rezultaty, jak Steinacha i Woronowa.

Wśród wielu mężczyzn i kobiet, na których dr. Doppler dokonał zabiegu, już to w narkozie, już to po miejscowem znieczuleniu, jest kilka interesujących wypadków. I tak jeden pacjent, cierpiący na ciężką neurastenję, bezsenność i wypadanie włosów, zupełnie wrócił do zdrowia po operacji. Inny, przedwcześnie zestarzały osobnik, czuł po operacji znaczne wzmożenie apetytu, a cierpienia sercowe zupełnie znikły, 35-letnia jakaś dama osłabiona wielkiemi upływami krwi, o skórze pokrytej zmarszczkami, matowych włosach i bardzo wychudzona, zakwitła po operacji pozbyła się ustawicznego przedtem uczucia znużenia i w ciągu kilku miesięcy wyglądała młodziej i bardziej świeżo, niż przed chorobą.

Ze świata.

SENJOR POLAKÓW I NAJSTARSZY BERLIŃCZYK.

Onegdaj obchodził 100-ną rocznicę urodzin Walenty Adamczak, urodzony 30 stycznia 1828 r. w miejscowości Wąsowo, pow. Nowy Tomyśl w Wielkopolsce, a zamieszkały w Berlinie. Adamczak jest senjorem Polaków, zamieszkałych w Niemczech i najstarszym człowiekiem w Berlinie. Premjer pruski wystosował do jubilata pismo z życzeniami oraz ofiarował mu ustawową filiżankę porcelanową z pruskiej fabryki państwowej. Starzec trzyma się bardzo krzepko i ujawnia wielką przytomność umysłu. Po niemiecku prawie nie mówi, większą część czasu spędza na czytaniu polskiej książki do nabożeństwa.

JAK KARZĄ PIJAKÓW ZAGRANICĄ.

W Anglji utrzymuje się zwyczaj w miasteczkach, że spotkanego pijaka, który wyprawia awantury na ulicy, tłum pozbawia ubrania, wsadza w wielką beczkę o dwu dnach wybitych i wśród śmiechu gawiedzi odprowadza go do domu. Odznakę dla pijaków ma zamiar wprowadzić rząd bolszewicki. Będzie nią order, przedstawiający flaszkę z wódką, który będzie zawieszany na szyi spotkanego na ulicy pijaka. Order taki będzie musiał pijak nosić przez pewien czas pod groźbą wysokich kar względnie więzienia.

RASA BIAŁA ZAMIERA.

„N. Freie Presse" zamieszcza artykuł, prof. H. Reichela, dowodzący cyframi groźnego objawu: — zaniku białej rasy. Od 60 lat zmniejsza się stale liczba urodzin w Europie, w niektórych zaś państwach jest nawet o połowę mniejsza. We Francji spadła od r. 1920 na jedną trzecią, w Anglji na połowę a w Niemczech na jedną czwartą. W 1910 roku przypadało w Rzeszy niem. 29.8 urodzin na tysiąc a w r. 1926 tylko 19.5. W sześciu tylko państwach europejskich zwiększyła się liczba urodzin, a mianowicie w Italji w 1925 r. 27.5 na tysiąc, w Hiszpanji 1926 r. 29.9, Portugalji 1923 r. 34.5, w Rumunji 1925 r. 36.2, w Bułgarji 1924 r. 39.7 i w końcu w Rosji sowieckiej, w której przypada 42.6 urodzin na tysiąc. Co się zaś tyczy śmiertelności, to stosunkowo najwięcej zmniejsza się ona w Niemczech, ustępują miejsca tylko Holandji i Albanji. Uczony niemiecki udowadnia wkońcu, że liczba urodzin w Niemczech będzie już w 1930 r. mniejsza niż we Francji. Wszystkie te cyfrowe dowody wykazują niezbicie powolne zamieranie białej rasy; jest to tem groźniejsze, jeśli się zważy statystykę przeprowadzaną wśród innych ras, a która dowodzi niebywałego rozrostu ludności w tamtych krajach jak np. w Chinach. Cyfry powyższe stanowią groźne ostrzeżenie dla rasy białej.

DOBRA TRUCIZNA.

— Dobrze, ale czy szczury naprawdę będą jeść tę truciznę?

— Alcż, Wojciechu, jest to tak świetna trucizna, że gdy szczur raz jej spróbuje, już do końca życia ją tylko będzie jeść.

OGŁOSZENIE.

Do rejestru handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano do działu A następujące firmy:

Dnia 1 lutego 1927 roku.

Nr 3019. Spółka firmowa. Lewek Goldberg i Synowie w Sosnowcu. Celem spółki jest prowadzenie sklepu spożywczego, oraz z nasionami i kwiatami i wytwórni kwiatów sztucznych. Spółka rozpoczęła swe czynności w dniu 29 grudnia 1926 roku. Wspólnicy Lewek Goldberg, zam. w Sosnowcu, Mourzejowska 22, Nuchim Goldberg, zam. w Sosnowcu, 1-go Maja 6, Izrael Goldberg, zam. w Sosnowcu, Targowa 18, Mordka Goldberg, zam. w Sosnowcu, Targowa 16. Zarząd spółką należy do wszystkich czterech wspólników. Wszelkie zobowiązania umowy i plenipotencje w imieniu spółki podpisywać będzie Lewek Goldberg, zaś korespondencję bieżącą władni są podpisywać dwaj którzykolwiek z pozostałych trzech wspólników, przyczem podpisy winny być składane zawsze pod stemplem firmowym. Spółka zawartą została na lat dziesięć z automatycznem przedłużeniem na dalsze dziesięciolecie. Akt spółki zawarty został w dniu 29 grudnia 1926 roku za nr R. 1555 przed Wacławem Tomczakiem, zastępcą notarjusza Aleksandra Jasińskiego w Sosnowcu.

Dnia 4 lutego 1927 roku.

Nr 3020. Handel artykułami kolonjalno-spożywczemi „Sklep Polski“ Walenty Janota w Sosnowcu, Małachowskiego 13. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Walenty Janota, zam. tamże.

Nr 3021. Josek Lewek Kugelfresser. Sprzedaż obuwia w Będzinie, Kołłątaja 18. Firma istnieje od roku 1910. Właściciel Josek Lewek Kugelfresser, zam. w Będzinie, ul. Kołłątaja 24.

Dnia 7 lutego 1927 roku.

Nr 3022. Antoni-Koplowicz. Handel konfekcją damską w Będzinie, Kołłątaja 22. Firma rozpoczęła działalność w roku 1926. Właściciel Aron Koplowicz, zam. w Sosnowcu, Małachowskiego 16. Pomiędzy właścicielem firmy Aronem Koplowiczem, a żoną jego została ustanowiona na mocy intercyzy wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Dnia 10 lutego 1927 roku.

Nr 3023. Mendel Jasny skład piwa w Sosnowcu, Targowa 15. Firma istnieje od 1901 roku. Właściciel Mendel Jasny, zam. w Sosnowcu, Niemiecka 12.

Nr 3024. Ajzyk Goldfeld sklep towarów spożywczych i drobiazgów w Olkuszu, Wolbromska 151. Firma istnieje od 1914 roku. Właściciel Ajzyk Goldfeld, zam. tamże.

Nr 3025. Bronisława Kruzówna sklep spożywczy w Zawierciu, 3 Maja 29. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel Bronisława Kruzówna, zam. tamże.

Nr. 3026. Tartak wodny Sukcesorzy Ludwik Mauve. Tartak wodny w Kluczach, gmina Bolesław, p. Olkusz. Firma istnieje od roku 1861. Właściciele sukcesorzy Ludwika Mauve: Karol Mauve, Włodzimierz Mauve, Katarzyna Zieewiezowa z domu Mauve, Vera Dietlowa z domu Mauve i Herman Mauve. Samodzielnem pełnomocnikiem jest Herman Mauve.

Nr 3027. Sosia Sojka i Chawa Wajman w Zawierciu. Siedziba firmy znajduje się w Zawierciu, przy ulicy 3 Maja 5. Spółka ma na celu prowadzenie handlu węglem i rozpoczęła swe czynności handlowe z dniem 1 stycznia 1927 roku. Wspólniczki Sosia z Wajmanów Sojka i Chawa Wajman, obie zamieszkałe w Zawierciu, 3 Maja 5. Spółka firmowa. Zarząd spółki należy do obydwuch wspólniczek, przyczem każda ze wspólniczek ma prawo samodzielnie zastępować spółkę, wobec wszelkich władz, urzędów i osób, otrzymywać wszelkie wpływy przypadające dla spółki, jak również odbierać należności, listy, przesyłki polecone, wartościowe i wszelką korespondencję i inny majątek spółki. Weksle, przekazy, czeki, umowy i wszelkie inne zobowiązania w imieniu spółki winny być podpisywane pod stemplem firmowym przez obie wspólniczki.

Dnia 14 lutego 1927 roku.

Nr 3028. Franciszek Twardokęs sklep rzeźniczy w Będzinie, Warpie, Główna 11. Firma rozpoczęła działalność w roku 1926. Właściciel Franciszek Twardokęs, zam. tamże.

Nr 3029. Spółka firmowa, Edward Wojdatt i Tadeusz Domański hurtownia tytuniowa w Będzinie, Sączewska 25. Firma istnieje od roku 1923. Wspólnicy Edward Wojdatt zam. w Toruniu, Słowackiego 35, Tadeusz Domański zam. w Będzinie, Sączewska 25, Symcha Binem Borchart, zam. w Będzinie, Sączewska 25. Spółka firmowa. Zarząd spółką należy do wszystkich wspólników w równych prawach. Wystawianie weksli, zobowiązań firmy, umów rejentalnych i wogóle wszelkie umowy winny być podpisane przez wszystkich trzech wspólników.

Zapisano następujące zmiany:

Dnia 8 stycznia 1927 roku.

Wykreślono z rejestru handlowego Dział A. I. nr 527 firmę Icek Josek Melchior w Sosnowcu, i z Dz. A. IV — 2586 firmę „Kinematograf „Luna“ Bronisława Kruz w Zawierciu.

Dnia 15 stycznia 1927 roku.

Nr 2133. „Dom Komisowo - Handlowy „Węglotem“ Bogumił Meyer w Sosnowcu otworzono likwidację firmy z dniem 1 stycznia 1927 roku.

Dnia 19 stycznia 1927 roku.

Wykreślono z pod nr. 2888 firmę Woźniak Helena w Porąbce.

Dnia 22 stycznia 1927 roku.

W rejestrze firmy „J. B. Grundman“ w Będzinie dokonano pod nr. A. I. 26 następującego wpisu. Przedmiot przedsiębiorstwa: hurtownia żelaza i wyrobów żelaznych. Pełną prokurę posiadają Sender Grundman, Jakób Eljasz Grundman i Henoch Grundman. **C.d.n.**

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
W tekście, w kronice	50 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
„ (do 80 „)	25 „
„ (do 100 „)	30 „
„ (ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8. telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA — Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Deblińska 1. — Wydawca Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“